Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.01 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 197. BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 sierpnia 1926 roku. Rok XX.

Polityka równowagi.

Traktaty Francji z Belgją, Polską i Małą Ententą.

(Korespondencja własna „Dziennika Bodg.“.)

Paryż, 25 sierpnia.

W swej książeczce „Le Diplomate“, pełnej myśli głębokich i cennych wskazań długoletniem doświadczeniem zdobytych, ambasador Juljusz Cambon pisze: „Nie wiem, dlaczego wyrażenie **europejska równowaga** nie jest dziś lubiane. Obawiam się, że dlatego, iż się nie rozumie jego głębokiego znaczenia. Ale, jeśli samo słowo wychodzi z mody, to konieczność równowagi pomiędzy narodami trwa nadal...“

Jest to oczywiste. Wprawdzie z Anglji dochodzą nas czasem głosy, że t. zw. polityka równowagi doprowadziła do wielkiej wojny, ale polityczni pisarze z tej strony kanału — np. p. August Gauvain w czerwcowym zeszycie „Le Monde Slave“ — wykazują, że wojna wybuchła dlatego, że Niemcy zdecydowały się panującą równowagę zerwać, a istniejące traktaty i układy odegrały tu rolę dobroczynną, bo uniemożliwiły Niemcom zwycięstwo.

Wprawdzie nie odbuduje się Europy gabinetowymi sekretami, albowiem opinja publiczna w każdym kraju jest dziś czynnikiem, z którym rządy liczyć się muszą, ale niemniej wielkiem **złudzeniem jest np. twierdzenie, że „równowaga locarneńska“ zastąpi równowagę sojuszów.** Rozumie to doskonale główny inicjator polityki locarneńskiej, p. Arystydes Briand, oraz jego „szara eminencja“ — p. Filip Berthelot. Ci dwaj kierownicy polityki zagranicznej Francji stosują podwójną metodę wstrzemięźliwego realizmu i ostrożnego mistycyzmu, bo ona tylko zapewnia w dzisiejszej Europie powodzenie.

Niemcy wysuwają swą znaną propozycję z 9 lutego 1925. Pp. Briand i Berthelot jej nie odrzucają. Przeciwnie: ulepszają ją wespół z Londynem, Brukselą, Warszawą i Pragą. Rodzi się z tego serja układów locarneńskich, „nowa era“ stosunków europejskich... **Mistycyzm, ale ostrożny, nie ślepy, nie głuchy.**

Istnieją przecież w powojennej Europie czynniki rozkładu, istnieją plany odwetowe. Trzeba więc bronić obecnego statutu politycznego Europy, na traktatach opartego, potokami krwi okupionego i realizującego sprawiedliwość międzynarodową w Europie w stopniu dotychczas nigdy nie osiąganym. Więc z państwami takie same jak i ona interesy mającemi zawiera Francja układy gwarancyjne... **Realizm, ale wstrzemięźliwy, nie mający nic wspólnego ani z polityką siły, ani z jątrzeniem.**

Dnia 7 września 1920 roku, Marszałek Foch i generał Buat w imieniu Francji, a gen. Maglinse w imieniu Belgji zawarli pierwszy taki układ gwarancyjny. Tekst tego układu nie został ogłoszony, ale ówcześni premjerzy Francji i Belgji, pp. Millerand i Delacroix, wymienili między sobą listy z 10 i 15 września komentujące ów układ jako „wzmacniający gwarancje pokoju, wynikające z Paktu Ligi Narodów“. Dwa owe listy zostały zarejestrowane przez Ligę Narodów 4 listopada 1920 roku.

Drug m układem z tej serji jest **konwencja polityczna francusko-polska z 19 lutego 1921 roku**, podpisana przez pp. A. Briand'a i E. Sapiehę, skompletowana 22 lutego przez konwencję wojskową, podpisaną przez Marszałka Foch'a i generała Sosnkowskiego.

Dnia 25 stycznia 1924 roku pp. Rajmund Poincaré i Edward Benesz podpisali **konwencję polityczną francusko-czeską**, skompletowaną wkrótce przez układ wojskowy.

Wreszcie dnia 10 czerwca r. b. podpisany został przez pp. A. Briand'a i C. Diamandy'ego **traktat gwarancyjny francusko-rumuński.** Przez kilka tygodni fakt ten trzymano w tajemnicy bez widocznej zresztą potrzeby.

Możemy zresztą poinformować czytelników przy sposobności, że taki sam **układ francusko-jugosłowiański został parafowany przez pp. Briand'a i Ninczicza jeszcze w marcu r. b.** Jeśli do dziś dnia nie jest podpisany, to tylko dlatego, że Paryż liczy się z drażliwością Rzymu i chce dać mu czas na zamierzane rozbudowanie układu italsko-jugosłowiańskiego.

Na wzór ostatniego układu polsko-rumuńskiego, traktat francusko-rumuński zredagowany jest w duchu i w formie układów locarneńskich. Powołuje się na artykuły 10 i 16 Paktu, przewiduje na wypadek różnych konfliktów postępowanie koncyljacyjno-arbitrażowe z odwołaniem się do specjalnej komisji i do Hagi na wypadek konfliktów politycznych.

Wyraźnie przecież oba kraje gwarantują sobie obecne „status quo“ terytorjalne, a na wypadek napaści przyrzekają sobie natychmiastową pomoc. Jest to szczególnie ważne dla Rumunji — **i dla Polski...** — ze względu na stanowisko Moskwy w kwestji Besarabji.

Traktat francusko-rumuński jest beczką cementu wypełniającą dużą szparę na fundamencie nowej Europy.

Kazimierz Smogorzewski.

Zaleski o stanowisku Polski w Genewie.

Polska nigdy nie wyrzeknie się swego zasadniczego żądania, t. j. otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 26. 8. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą dzienniki amerykańskie: Ogłoszono dziś wywiad berlińskiego przedstawiciela „United Press“ z min. spraw zagr. Zaleskim na temat stanowiska, jakie delegacja polska zajmie w czasie sesji jesiennej Ligi Narodów. Minister Zaleski stwierdza z naciskiem, że **Polska nigdy nie wyrzeknie się swego zasadniczego żądania, tj. otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi**, lecz nie ma zamiaru stwarzania przeciwwagi w Lidze wobec pozycji Niemiec. To samo bowiem żądanie wysunęłaby Polska również w tym wypadku, gdyby Niemcom nie udało się uzyskać stałego mandatu w Lidze Narodów. Już samo położenie geograficzne Polski, będącej najbardziej wysuniętą na wschód placówką Ligi Narodów jest wystarczającym argumentem, przemawiającym za poparciem jej uzasadnionych dążeń. W końcu min. Zaleski zaznaczył, że **Polska na sesji jesiennej nie będzie stawiała przeszkód nie do pokonania.** Najbardziej palącą — zdaniem ministra — jest sprawa ponownej obieralności niestałych członków Rady.

Marszałek Piłsudski generalnym inspektorem armji.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów ustalono tekst dekretu mianującego marszałka Piłsudskiego generalnym inspektorem armji. Uchwalono również tekst dekretu o organizacji wydziału wojskowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Dekrety te w najbliższych dniach ukażą się podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Monopol spirytusowy w całej Polsce zadekretowany.

Warszawa, 26. 8. (PAT). Minister skarbu podpisał rozporządzenie dla wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego na pozostałym obszarze Rzeczypospolitej, a mianowicie w województwach białostockiem, lubelskiem, krakowskiem i śląskiem z dniem 1 grudnia rb., w województwach warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem z dn. 1-go stycznia roku 1927, w województwach poznańskiem i pomorskiem —z dn. 1-go września 1927 r.

Niemcy prowokują zatargi z Polską.

Berlin, 25. 8. (AW) Wydania wieczorne dzienników tutejszych zamieszczają wiadomości, iż rząd zastanawia się nad powzięciem środków wobec Polski w związku z niezrozumiałem zachowaniem rządu polskiego, który dotąd jeszcze w ciągu 3-ch miesięcy nie uznał za stosowne zareagować na notę niemiecką przesłaną w sprawie zakładów azotowych w Chorzowie. Pisma donoszą widocznie inspirowane przez Wilhelmstrasse, iż jako środek przeciwko Polsce wchodzi w rachubę poruszenie całej sprawy przed forum trybunału haskiego.

Niezadowoleni.

Prasa skrajnie lewicowa nie jest zadowolona z obecnego rządu. Spodziewała się, że będą „rewolucyjne konsekwencje“, a tu nic. Nawet Sejmu marszałek Piłsudski nie rozpędził i zadowolił się pełnomocnictwami dla rządu! Boli to najbardziej socjalistycznego „Robotnika“, który to żądanie przedewszystkiem wysuwał.

„Nie usłuchano nas — pisze „Robotnik“. Rząd, który powstał na trupie Chjeno-piastowym, puścił się w niesamowity tan z tym trupem, który powoli zaczął wracać do życia i zdrowia. Nazywało się to „legalizacją przewrotu“, a było galwanizacją trupa Chjeno-piastowego, było rehabilitacją reakcji. Ten wysoce niemoralny flirt z wrogiem, pokonanym w dniach rewolucji, tembardziej niemoralny, że szedł za „głosem serca“ reakcji, spełniając jej dawne zachcianki antykonstytucyjne — podważył entuzjazm mas, podkopał ich wiarę w moralność głoszonej „sanacji moralnej“. To był grzech śmiertelny Rządu obecnego.

Ale stało się. Rząd uzyskał zmiany Konstytucji i pełnomocnictwa. P. Prezydent i Rząd, jako władze wykonawcze, rozszerzyli niepomiernie zakres swych uprawnień, pozbyli się narazie kontroli i „balastu“ ciał ustawodawczych. I oto rzecz znamienna: zamiast odetchnąć pełnią rozszerzonej władzy i zabrać się gorączkowo do pracy sanacyjnej — a wszak to miało być celem zmian Konstytucji i pełnomocnictw — Rząd odrazu zabrnął w nową gęstwinę radców i doradców.“

Zabrnął w gęstwinę, bo powołał do życia Radę Prawniczą, w której nie zasiadają sami socjaliści. Zbrodnia to nielada!

Widać z tego, że nasza lewica — poza Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej — nie jest zadowolona z obecnego rządu. Zdaje się, że prędzej czy później **w obozie lewicowym przyjdzie do otwartej walki.**

X. Panaś zredukowany.

I to się nazywa sanacją moralną!

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Znany ze swego wystąpienia po wypadkach majowych ksiądz Józef Panaś b. kapelan legjonowy, a obecnie szef duszpasterstwa O. K. X Przemyśl został na żądanie ministra wojny zwolniony z zajmowanego stanowiska i oddany do dyspozycji Biskupiej Wojsk Polskich.

(X. Panaś był tym, który po zamachu majowym podczas mszy żałobnej zdarł sobie legjonowe ordery z piersi i rzucił je generalicji pod nogi. Było to głośne zajście i zjednało X. Panasiowi sympatje całego prawomyślnego społeczeństwa. To też zwolnienie X. Panasia z jego stanowiska nie przyczyni się do utrwalenia powagi Min. Spraw Wojskowych. — Red.).

Przeniesienie wojewody Bilskiego na województwo białostockie.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że p. Bilski, odwołany ze stanowiska wojewody śląskiego, zostanie niebawem mianowany wojewodą białostockim na miejsce p. Rembowskiego.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 27. 8. (AW) Ostatni wykaz bilansowy pokrycia kruszcowego obiegu pieniężnego Banku Polskiego wynosi 59,09 %. Zwiększenie pokrycia zostało umożliwione przez przejęcie 16 miljonów złotych bilonu od skarbu państwa.

Warszawa, 27. 8. (AW) W dniu wczorajszym rozpoczęły się obrady zarządu głównego stronnictwa P. S. L. „Piast“. Jutro obradować będzie Rada Naczelna stronnictwa przy udziale delegatów z całego państwa. Zjazd zastanawiać się będzie nad zmianą programu partyjnego i rewizją taktyki stronnictwa na terenie parlamentarnem. Wstępny referat polityczny wygłosi poseł Witos. Jest możliwem, że zjazd przeciągnie się do niedzieli.

Kemmererowi skradziono cenny pierścień.

Warszawa, 27. 8. (AW) Wczorajszy „Kurjer Czerwony“ informuje, iż w czasie dokonanej ostatnio kradzieży w magazynie jubilerskim Wabia-Wabińskiego łupem złodziei stał się między innemi pierścień profesora Kemmerera o 2 wielkich brylantach i szmaragdzie wyjątkowo czystej wody.

Czesi polscy protegują wojewodę. Dębskiego.

Warszawa, 27. 8. (Tel. wł.) Zarząd czeskiej Macierzy Szkolnej na Wołyniu wystosował do premjera Bartla depeszę, w której imieniem Czechów wołyńskich oświadcza, iż wprowadzenie ładu i porządku w województwie wołyńskiem jest zasługą obecnego wojewody Dębskiego, wobec czego Czesi proszą premjera, ażeby pozostawił p. Dębskiego na zajmowanem stanowisku.

Pierwsza szubienica w Krakowie.

Kraków, 26. 8. (PAT). Dziś we wczesnych godzinach porannych wykonano tu poraz pierwszy od czasu powstania Polski wyrok śmierci przez powieszenie na Stanisławie Zielińskim, skazanym przez trybunał przysięgłych za morderstwo. Bandyta, który przyznał się do winy, nie okazał najmniejszej skruchy przed śmiercią.

Harenda Kasprowicza w Zakopanem domem wypoczynkowym dla literatów.

Warszawa, 27. 8. (tel. wł.). Komitet literacki pod przewodnictwem Leopolda Staffa, który się zawiązał dla uczczenia pamięci ś. p. Kasprowicza, postanowił przetworzyć dom zmarłego poety na Harendzie w Zakopanem na dom wypoczynkowy dla literatów. Pani Kasprowiczowa wyraziła swą pełną zgodę na przekazanie tego domu władzom związkowym pisarzy polskich. W domu tym będzie się również mieścić muzeum kasprowiczowskie. W sprawie realizacji tego projektu, bawi w Warszawie p. Stryjeński, który chce zainteresować rząd ideą domu odpoczynkowego dla literatów polskich.

Bandyta który w rowie marnie skończył.

Warszawa, 27. 8. (tel. wł.). W Lerocku powiatu piotrowskiego dokonano ubiegłej nocy napadu bandyckiego. Około północy nieznany osobnik zapukał do zagrody Wojciecha Błażejewskiego. Ten jednak nie wiedząc, kto się dobija, drzwi nie otworzył. Wówczas napastnik zaczął strzelać. Obudziła się skutkiem strzelaniny wieś i sąsiedzi, którzy mieli broń i zaczęli również strzelać. W czasie tej strzelaniny ranionych zostało dwóch gospodarzy. Bandyta znikł w ciemnościach nocy. Wezwana policja idąc po śladach, znalazła w rowie zastygłe już zwłoki bandyty Józefa Adamczyka poszukiwanego od dłuższego czasu przez władze za dokonane napady i rozboje.

Ustawa przemysłowa opracowana.

Warszawa, 27. 8. (tel. wł.). Projekt ustawy przemysłowej, na którą życie gospodarcze czeka już 6 lat, został ostatecznie opracowany. Ministerstwo Przemysłu i Handlu projekt ustawy rozesłało do wszystkich organizacji gospodarczych dla zaopinjowania. Konferencja z przedstawicielami tych organizacji odbędzie się w Warszawie dnia 9 września, a w końcu tego miesiąca projekt ustawy przemysłowej będzie wniesiony na radę ministrów.

„Strzelec“ kpi z uczuć społeczeństwa.

Kilka dzienników donosi, iż w ub. niedzielę przymaszerował oddz. „Strzelca“ przed kościół w Łagiszy pod Sosnowcem i rozpoczął tam propagandowe ćwiczenia wojskowe. Ten występ swój w nieodpowiedniej chwili i miejscu „okrasił“ jeszcze skandalicznemi, plugawemi piosnkami, których powstydziliby się bolszewiccy żołdacy. Na delikatną interwencję miejscowego proboszcza, odpowiedziano obelgami. Epilogiem tego skandalicznego wybryku „Strzelca“ w Łagiszy ma być zbiorowa skarga miejscowej ludności do władz.

Sowiety zagrażają Indjom.

Dzienniki londyńskie zwracają uwagę na utworzenie przez rząd sowiecki nowych linji powietrznych na północnej granicy Indji. Przy tej sposobności prasa przypomina, iż rząd sowiecki posiada około półtora tysiąca samolotów i że Rykow uzyskał w roku ubiegłym na doświadczenia lotnicze kredyt w wysokości 4 miljonów funtów szterlingów. W związku z tem pisma wyrażają obawę, że o ile emir Afganistanu ulegnie wpływom sowieckim, Indje mogą być zagrożone.

Jak Niemcy pchnęły Turcję do upadku.

Angora. (PAT). Na posiedzeniu Trybunału Niepodległości prokurator generalny wystąpił z oskarżeniem przeciwko unjonistom i spiskowcom, zamieszanym w zamachu stanu. Wyjaśniając sposób, w jaki Turcja została wciągnięta do wielkiej wojny, prokurator oświadczył, iż poza baszami Enwerem, Talaatem, Saidem i Halinem nikt nie wiedział o zawartym traktacie sojuszu — do tego stopnia cała sprawa trzymana była w tajemnicy. Sprawa mobilizacji nie była dyskutowana przez gabinet, a dekret mobilizacyjny został ministrom poprostu narzucony. Ci czterej kierownicy polityki tureckiej, niezdolni do zrozumienia, do której ze stron walczących należało się przyłączyć, przyjęli propozycje niemieckie, nie dające się pogodzić z niezależnością państwa i przyznali w traktacie specjalne prawa dowództwu niemieckiemu. Prokurator zauważył dalej, że w chwili ogłoszenia wojny, skarb rozporządzał śmiesznie małą sumą 62 tysięcy funtów tureckich, poczem podkreślił, że Turcja została wciągnięta do wojny przez fakt dokonany, stworzony przez admirała niemieckiego na rozkaz kaisera, wówczas, gdy los wojny był już po bitwie nad Marną zdecydowany. Stwierdziwszy odpowiedzialność stronnictwa unjonistów, które popchnęły kraj do katastrofy, prokurator oskarżył b. ministra finansów Dżawida, b. ministra oświaty dr. Nazima, b. dep. Hilmi i b. sekretarza stronnictw unjonistów Nayla o utworzenie spisku, zmierzającego do zagarnięcia władzy w drodze zamachu. Prokurator domagał się dla oskarżonych kary śmierci lub dożywotnich ciężkich robót. W stosunku do pozostałych oskarżonych prokurator domagał się wysiedlenia 7-miu i zwolnienia pozostałych.

Obrona mordercy Petlury zbiera dowody pogromów żydowskich na Ukrainie.

Moskwa (A. W.) Oczekiwany tu jest przyjazd obrońcy Szwarcbarda. Adwokat Henri Torres przyjedzie w towarzystwie pisarza francuskiego Lecache, z którym zajmie się zbieraniem materjału w sprawie antyżydowskich akcesów i pogromów. Torres i Lecache wyjadą niezwłocznie stąd do Charkowa dla założenia centrali informacyjnej, któraby się zajęła zbieraniem odnośnych materjałów. Szereg miast i miasteczek, w których nastąpiły pogromy będą przez przyjezdnych zwiedzone osobiście. Materjał zebrany na Ukrainie ma być zużytkowany na rozprawie sądowej przeciwko Schwarcbardowi.

Nowy Jork (A. W.) Komitetowi Schwarcbarda w Paryżu przekazane zostało dalsze 10 tys. dolarów, które mają być zużytkowane przez komitet na cele propagandowe.

W Grecji po przewrocie.

Conduriotis tymczasowym prezydentem.

Ateny, 26. 8. (PAT). Generał Condilis utworzył gabinet, w którym prócz prezesury objął tekę wojny i marynarki.

Wiedeń, 26. 8. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi: Medjolański „Popolo d'Italia“ dowiaduje się z Aten, iż Conduriotis przyjął stanowisko prezydenta republiki tylko pod tym warunkiem, iż w ciągu 3 miesięcy odbędą się nowe wybory. Co się tyczy losów Pangalosa, to będzie on postawiony przed specjalnym sądem. Według oświadczenia generała Condilisa przewodniczącym tego sądu ma być mianowany Zelimoni. Zadaniem jego będzie opracowanie regulaminu, na zasadzie którego utworzone zostanie specjalne kolegjum sędziowskie.

Pangalos stanie przed specjalnym sądem

Kto będzie w rządzie greckim?

Ateny, 26. 8. PAT Na posiedzeniu odbytem wczoraj wieczorem pod przewodnictwem admirała Kondurjotisa przywódcy wszystkich stronnictw politycznych, postanowili utworzyć gabinet fachowców z generałem Kondilisem w roli premjera. Tego rodzaju rozwiązanie przyjęte zostało jako najlepszy sposób doprowadzenia w najbliższym czasie do wyborów do parlamentu przewidzianych na październik. Gabinet zostanie utworzony w dniu dzisiejszym. W gabinecie tym prawdopodobnie Argyropulos obejmie tekę spraw zagranicznych, Petmezas — tekę spraw wewnętrznych, Papas — tekę oświaty i Dressopulos — tekę skarbu.

Pangalos zostanie przewieziony na Kretę.

Generał Pangalos zostanie przewieziony na Kretę i internowany w forcie Izddin, aby uniemożliwić mu wszelką próbę ucieczki.

Przed zgromadzeniem Ligi Narodów.

Obawy Times'a o całość Ligi.

Ostatni artykuł „Times'a“, poświęcony sytuacji, która się wytworzyła wobec zbliżającej się sesji Ligi Narodów, jest utrzymany w nastroju dalekо idącego pesymizmu. Pismo wyraża obawę aby sytuacja, w której odbywają się obecnie rokowania nad rozwiązaniem zagadnienia, organizacji Rady Ligi Narodów, nie przyczyniła się do utraty przez Ligę jednej lub większej ilości członków. Są wszelkie dane do przypuszczenia, iż artykuł „Times'a“ jest wyrazem poglądu na tę sprawę czynników oficjalnych angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Czy Niemcy rozbiją Ligę Narodów?

„Berliner Tageblatt“ w depeszy z Genewy pociesza opinję publiczną Rzeszy, iż wejście Niemiec do Ligi Narodów odbędzie się najprawdopodobniej bez poważnych przeszkód, jakkolwiek łączność żądań Hiszpanji w sprawie miejsca w Radzie Ligi z żądaniem w sprawie Tangeru oraz niepewność co do ostatecznego stanowiska Polski, są zdaniem dziennika objawami niepocieszającemi. Korespondent tego pisma twierdzi, iż Polska zachowuje jaknajwiększą rezerwę. Mimo to koła dyplomatyczne liczą się z tem, że możliwe będą rokowania z rządem polskim na podstawie znanej formuły lorda Cecila. Natomiast „Börsen Kurier“ jest jaknajlepszej myśli i uważa, że wejście Niemiec do Ligi nastąpi zupełnie gładko i że nikt **nie odważy się** (?) wystąpić z opozycją przeciwko wyłącznemu obdarzeniu Niemiec stałem miejscem w Radzie Ligi.

Szwecja niezupełnie po stronie Niemiec.

„Vossische Ztg.“ donosi ze Stockholmu, że jakkolwiek rząd Szwecji zamierza poprzeć na sesji wrześniowej wyłącznie kandydaturę Niemiec na stałe miejsce w Radzie Ligi, to jednak, jak wykazała zresztą sesja marcowa Rady Ligi oraz ostatnia konferencja państw północnych w Kopenhadze, nie przesądza to w niczem w stosunku Szwecji do żądań Polski i Hiszpanji, jak również do planu włoskiego w okresie późniejszym, to znaczy po wejściu Niemiec do Ligi.

Niemcy słyszą jak trawa rośnie i co uczyni Belgja.

„Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi z Brukseli, że Belgja poprze projekt powiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi, ale dopiero po przyjęciu Niemiec do stowarzyszenia narodów.

Min. Zaleski w Paryżu.

Paryż, 26. 8. (PAT). Przybył tu minister spraw zagr. p. August Zaleski.

Zaleski spotka się z Vanderveldem w Genewie.

Bruksela, 26. 8. (PAT). Vandervelde wyjeżdża z Brukseli dn. 28 bm. do Genewy i wobec tego spotkanie się jego z ministrem Zaleskim odbędzie się nie w Brukseli, jak było zamierzone poprzednio, lecz w Genewie.

Teorja na prawo, praktyka na lewo.

Warszawa, 27. 8. (A.W.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono, aby w każdem ministerstwie był jeden wiceminister ściśle fachowy, którego urzędowanie nie byłoby uzależnione od zmiany osoby ministra. Dzisiejsza „Warszawianka“, uznając słuszność tej decyzji, powziętej przez rząd Dra Bartla, krytykuje politykę personalną premjera, dowodząc, iż niezmienność wiceministrów nigdy nie była tak czynnie naruszaną jak za rządu obecnego.

Nowe rozporządzenie antydrożyźniane.

Warszawa, 27. 8. (A.W.). Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów został uchwalony tekst projektu roporządzenia, które ma się ukazać w formie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący zabezpieczenia podaży przedmiotu powszedniego użytku. Rozporządzenie to uprawnia ministra spraw wewnętrznych do regulowania przemiału zboża i wypieku chleba, a także do ustanawiania cen przetworów zbożowych, chleba, mięsa i t. p.

Jubileusz największego pisarza czeskiego.

Dnia 23 bm. skończył 75-ty rok życia najpopularniejszy pisarz czeski Jirasek, autor kilkudziesięciu tomów powieści historycznych (np. „Raj świata“, „Chodowie“ itd.). W swoim narodzie wyrobił on sobie pozycję, którą można porównać ze znaczeniem Sienkiewicza u nas. Jest on obywatelem honorowym kilkudziesięciu miast i miasteczek czeskich. Ku czci Jiraska odbyły się w całym kraju liczne uroczystości.

Blok nacjonalistyczny w Saksonji.

Berlin, 26. 8 .(PAT). Według doniesień prasy nacjonalistycznej, przygotowuje się w Saksonji na czas zbliżających się wyborów do sejmu blok stronnictw nacjonalistycznych, w skład którego weszliby niemiecko-narodowi, niemiecka partja ludowa i narodowi socjaliści.

Grecja a Jugosławja.

Wiedeń, 26. 8. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Białogrodu, że Condilis przyjął wczoraj sprawozdawcę pisma „Politika“, któremu oświadczył w sprawie stosunku Grecji do Jugosławji, że wspólne interesy obu krajów wymagają dalszej współpracy.

Dalsze wyroki śmierci w Turcji.

Angora, 26. 8. (PAT). Dziś ogłoszony został wyrok w drugim procesie przeciwko spiskowcom na życie Kemala paszy. Były minister finansów Dżawid bej, były min. oświaty Nachim bej, deputowany Hilmi bej oraz sekretarz partji postępowej Nahil bej, skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.

Nowa ofenzywa powstańców syryjskich.

Wiedeń, 26. 8. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Bejrutu, iż powstańcy syryjscy rozpoczęli obecnie nową ofenzywę. Sułtan wydał proklamację, wzywającą do broni wszystkich mężczyzn powyżej lat 20 i zarządził mobilizację całej ludności.

Nie było zamieszek w Trypolitanji.

Rzym, 26. 8. (PAT). Zaprzeczają tu pogłosce, jakoby w Trypolitanji doszło do walki między zbuntowanymi oddziałami włoskimi, a wojskami rządowemi.

Leczenie krwotoku.

Madryt, 26. 8. (PAT). Doktorzy hiszpańscy Elosegni i Lotis wynaleźli nowy sposób leczenia skłonności do krwotoków. Badania, przeprowadzone w laboratorjach i klinikach wydziału medycznego w Madrycie dały doskonałe wyniki

Nieszczęście samochodowe.

Le Mans, 26. 8 PAT. Samochód sir Arthura Peela. b. ambasadora angielskiego w Bułgarji i Brazylji, uległ katastrofie. Jadący w nim ambasador z żoną i znajomą odnieśli ciężkie rany.

Kradzież cennego modlitewnika.

Nowy Jork, 26. 8. PAT. Z bibljoteki „National Art Club“ skradziono wczoraj modlitewnik wartości 20 tysięcy dolarów.

Dunaj na Węgrzech wystąpił z brzegów.

Bukareszt, 26. 8 PAT. Z powodu ulewnych deszczów, które padały w ostatnich dniach, Dunaj wystąpił z brzegów. Dolna część miasta Sulina została zalana. Również część miasta Isacea znajduje się pod wodą. Szczególnie ucierpiały z powodu wylewów gminy Wacareni, Luncavita i Pisica.

Po straceniu chińskich spekulantów walutowych.

Londyn, 26. 8. PAT. „Daily Mail“ donosi z Tokjo, że stracenie 14 bankierów chińskich w Mukdenie z powodu uprawiania przez nich spekulacji walutowych, wywołało powszechny popłoch i doprowadziło do całkowitego niemal powstrzymania życia gospodarczego w Mandżurji.

Kandydat na wicewojewodę.

W artykule, umieszczonym w nrze 191 „Dziennika Bydgoskiego" p. t. „Zamierzone mianowania". p. A. S. trafnie scharakteryzował ujemną działalność p. Melchiora Wańkowicza, b. szefa biura prasowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a obecnie, jak głoszą, kandydata na wicewojewodę.

Miałem wątpliwe szczęście poznać tego pana przed paru laty w Poznaniu, kiedy przyjmowano wycieczkę dziennikarską na kresy zachodnie. Podczas tego przyjęcia, ten człowiek młody, nikomu nieznany, wygłosił napuszony, banalnopatrjotyczny toast, w którym przedstawił się jako kierownik, jako głowa wycieczki. Zdziwieni wycieczkowcy, chcąc uniknąć niemiłej dysharmonji, objaśniali nas poufnie, że ten pan został tylko przydzielony do wycieczki przez Ministerstwo jako sprawozdawca, a więc w żadnej innej roli występować nie ma prawa. Tymczasem ten niesmaczny wybryk (jak mi mówiono) powtarzał się przez cały czas wycieczki i zmusił jej uczestników do głośnego protestu.

Czytałem później sprawozdanie (korespondencje) tego pana, wydrukowane w „Kurjerze Warszawskim", a podpisane początkowemi literami, bardzo bliskiej mu osoby. Trzeba było dać taki podpis, gdyż mniemany autor (raczej autorka) podnosił gorąco wspaniałą elokwencję pana W. i honory, jakie mu czyniono. Podkreślał między innemi, iż starosta w C. dał mu kwaterę w swem mieszkaniu (rzecz całkiem naturalna, boć starosta jako urzędnik Min. Spr. Wewn. musiał przyjąć reprezentanta tego Ministerstwa). Pomijając styl bombastyczny tej korespondencji, przypominam jeszcze sobie nowe odkrycia historyczne, przez p. W. uczynione. Wspominał np. o jakimś królu polskim Janie II-gim, wyczytał zapewne w jakimś przewodniku niemieckim tę nazwę daną królowi, którego wszyscy historycy polscy zwali i zwą zawsze Janem Kazimierzem. Z tego samego prawdopodobnie źródła ogłosił światu, że Stanisław August urodził się w Wielkopolsce — nowe odkrycie, bo dotychczas sądzono, że urodził się na Litwie w Wołczynie (w woj. brzesko-litewskiem).

Otóż ten uczony znawca historji jako kierownik Towarzystwa Wydawniczego „Rój", wydaje obecnie bibljoteczkę historyczno-geograficzną(?!), którą dobrze, ale niedostatecznie scharakteryzował autor artykułu „Zamierzone mianowania".

Prawda, że jest obliczona na sensację i że jedna z tych broszurek lilipucich „uderza na wierzenia chrześcijańskie". Ale dodać należy, że cała ta bibljoteczka kandydata na wicewojewodę, to (z małym wyjątkiem) pospolite śmieci, pisane przeważnie przez małoznanych autorów na tle pornograficznem i kryminalistycznem. To też szkodliwość tego przedsiębiorstwa wydawniczego pana W. niejednokrotnie podnoszona była przez poważną prasę.

Z jaką zaś blagą prowadzone jest to wydawnictwo, mam dowód w okólniku rozesłanym w czerwcu r. b. do dzienników wielkopolskich, lwowskich, krakowskich, wileńskich, łódzkich, lubelskich i t. d. W okólniku tym Towarzystwo „Rój" (Towarzystwo to stanowi podobno sam jedynie p. Wańkowicz) oznajmiało, że nabyło wyłączne prawo druku i przedruku pewnego sprawozdania, którego czeka z niecierpliwością „cały świat". Otóż ze względu na wysokie honorarjum autorskie, „Rój" gotów był to sprawozdanie w kilkunastu pismach naraz drukować za oznaczone od każdego honorarjum. Zapewniał przytem, że tego prawa „nie otrzyma żaden z dzienników warszawskich, ani też „Ilustr. Kurjer Krakowski", „Kurjer Poznański", „Gazeta Grudziądzka", lub „Dziennik Bydgoski", to jest pisma najwięcej rozpowszechnione. W końcu upraszał „Rój" **„usilnie"** każdą redakcję o wskazanie mu **„prywatnego adresu** sprawozdawcy pisma WPanów". Łatwo się domyśleć, że szło tu o pozyskanie poparcia dla „Roju" w sposób niestety coraz częściej praktykowany, bo coraz częściej znajdują się krytycy... przystępni.

Tych kilka drobnych szczegółików autoreklamy, pyszałkostwa, uniżoności, narzucania się, blagi i szkodliwej działalności pana W. uzupełniają jego moralne kwalifikacje na stanowisko wicewojewody. Pięknie wygląda szumnie głoszona „sanacja moralna" na urzędach państwowych.

Poznań, 26 sierpnia.

W. Z.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki w Warszawie.

Polacy Katolicy!

W ponurym momencie zachwiania się wszystkich prawie podstaw życia społecznego, Polska Katolicka zaopatrzona w nieśmiertelne wzory Kordeckich wychodzi na zagrożone szańce Ojczyzny i podejmuje wielkie wołanie o ratownictwo dla ducha, człowieka i ziemi!

Polska Katolicka ma przed sobą tylko jedną drogę: idei Chrystusowej, będącej kamieniem węgielnym nietylko odrodzenia moralnego, ale źródłem siły i spoistości miljonowej rodziny katolickiej; Polska musi być Chrystusowa, musi być Boża i Katolicka! Żądaniom tym wpływającym z tysiącletniej przynależności do kultury katolickiej, da wyraz

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Katolicki,

jaki odbędzie się 28, 29 i 30 sierpnia br. w Warszawie. Zjazd ten musi się stać widomym łącznikiem polskości z katolicyzmem, musi dać potężny wyraz woli społeczności katolickiej, musi zgromadzić Polskę od wschodu aż po zachód!

Komitet Główny, łącząc uroczystość Zjazdu z 200-letnią rocznicą kanonizacji św. Stanisława Kostki, wychodzi w tych trzydniowych uroczystościach w stolicy Rzeczypospolitej z hasłem: przez Ducha Bożego — do szczęśliwości człowieka w Odrodzonej Ojczyźnie!

Komitet Główny Zjazdu Katolickiego w Warszawie.
Komitety Dyecezjalne Rzeczypospolitej Polskiej.

Karty uczestnictwa w cenie 3 zł. i wszelkie informacje otrzymać można w biurze Komitetu Głównego, Warszawa, Miodowa 17 m. 12, tel. 264-46 od 9—1 i od 2—9 wieczór, oraz we wszystkich Komitetach Dyecezjalnych.

31-szy października.

Istnieje w Polsce sfera życia, w której obniżenie ideału społecznego każdy zauważyć może, choćby nawet nie chciał: jest to wielkie zamarcie w dzisiejszem społeczeństwie zmysłu oszczędności. Źródła, które pobudzać nas do tej cnoty społecznej miały, wyschły. Obumarła oszczędność na skutek zatrutej atmosfery, wytworzonej przez posokę, sączącą się z świeżo zadanych ran, gan jeszcze nie zasklepionych. Za świeże są jeszcze rany, zadane społeczności przez t. zw. „waloryzację", która wiele tysięcy ludzi przyprawiła o nędzę, obdarła ich z majątku zdobytego ciężką pracą i wytrwałą oszczędnością. Pracowite mrówki ujrzały się nagle obdarte z owoców swej pracy.

Długotrwała dewaluacja była krwawym ciosem, zadanym oszczędności i oszczędzaniu: dewaluacja okradała systematycznie każdy zaoszczędzony grosz.

I stało się, że każdy kto oszczędzał, najgorzej na tem wyszedł: odmawiał sobie i dzieciom przez dziesiątki lat wielu rzeczy, aby później nie mieć na starość, na czarną godzinę.

Nerw oszczędności podcięło w największej mierze samo Państwo tak, że mięsien ten nie jest zdolen do żadnego ruchu. Ileż to pieniędzy oddano na przeróżne pożyczki państwowe i co dziś z tego obywatel ma. Grosze, tylko grosze... Jakby gorzka ironja tych szlachetnych porywów niesienia pomocy państwu w potrzebie, które w odpowiednim czasie miało zwrócić zaoszczędzony grosz ofiarnemu obywatelowi w pełnej jego wartości.

I stąd ta wielka szkoda moralna, stąd poderwanie zaufania do Państwa, które nie umiało i nie chciało dotrzymać swoich zobowiązań.

A i chwila bieżąca, chwila dnia dzisiejszego nie wytwarza atmosfery podatnej do oszczędzania. Wszak dziś robotnik i urzędnik, wogóle inteligent i drobny rolnik, rzemieślnik — żyją w ciężkiem położeniu, które sprowadza, że jesteśmy zjadaczami chleba powszedniego, z dnia na dzień bez myśli o jutro. Jakże można być oszczędnym, gdy się niema z czego oszczędzać, gdy wyżyć można tylko z dnia na dzień. Natomiast wielu by oszczędzało, gdyby mieli gotóweczkę w jakiejkolwiek walucie.

*

W dn. 31 października br. ministerstwo skarbu urządza „dzień" oszczędności i to na szeroką skalę. Utworzył się komitet, który ma powołać do propagowania cnoty oszczędności prasę, katedrę szkolną, ambonę itd., aby hasło oszczędzania dotarło do każdego zakąt-

---

Dr. Antoni Marczyński. 39

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

— Bądź spokojny, panie. Czang to zrobi dobrze...

Chytrze błysły białka przebiegłych oczu sługi. Otusawa uśmiechnął się mimowolnie i rzucił:

— Wierzę, że potrafisz. A teraz sprowadź Willa.

Parę minut później otwarły się drzwi i stanął w nich ponury pomocnik Japończyka. W milczeniu czekał na rozkaz.

— Will, mam dla ciebie misję... poufną, że tak powiem. Podejdź-no bliżej chłopcze!.. Siadaj tu i słuchaj uważnie!...

Przybyył spełnił rozkaz i zwrócił swe pochmurne oczy na dowódcę, który mówił dalej:

— Będziesz komendantem w „Kotlinie Milczenia". Oprócz Sama i Miss Mary pojedzie tam także nasz dzisiejszy jeniec. Pozostawisz chłopcu zupełną swobodę ruchów. Stamtąd nikt i tak nie ucieknie, chyba ptak. Ale nie spuścisz go z oka. Chodzi mi, uważasz, o jego stosunek do... Mis Mary. Musisz być ich duchem opiekuńczym. Cały dzień będziesz za nimi łaził krok w krok, niewidoczny dla ich oczu. Mogą sobie ze sobą gadać... grrru... chać nawet, ale do żadnych czulszych zbliżeń nie dopuścisz. Zrozumiałeś?...

— Zrozumiałem — odparł krótko zapytany.

— To dobrze. W sypialni Miss Mary niech sypia stara Utah albo w sąsiednim pokoju, lecz drzwi muszą być całą noc otwarte. Chłopca trzeba na noc zamykać albo dobrze pilnować. Sądzę, żeś pojął co mam na myśli?

— Pojąłem...

— To doskonale. W dzień śledzić ich będzie łatwo. „Kotlina Milczenia" doskonale się do tego nadaje. Wymarzony teren. Skoro przyjadę, zdasz mi dokładnie relację, jak się ta para zachowała. No, możesz już odejść i spraw się dobrze.

Kiedy mrukliwy Will wysunął się z pokoju, Otusawa pogrążył się w rozmyślaniach. Sam przed sobą musiał przyznać, że jednak położenie zaczynało się stawać z każdym dniem trudniejsze. Chcąc uspokoić Mary, wmawał w nią, że kobieta, która ją śledziła w ogrodzie Mr. Ray'a, była zapewne tylko jakąś rywalką. Że powodowana zazdrością o sekretarza Fogga, szła za nią krok w krok, aż wpadła w ręce Eryka. Ale nawet Mary w tę bajeczkę wierzyć nie chciała.

— Tak, nie ulegało wątpliwości, że to była detektywka i szczwana agentka do tego. Przypuszczenie to potwierdzało w zupełności opowiadanie Eryka. Gdyby on miał do czynienia ze zwykłą śmiertelniczką, to nie potrzebowałby staczać z nią tak zaciętej walki. Napadnięta z nienacka kobieta, ogłuszona uderzeniem w głowę, byłaby zemdlała od samego strachu. Tymczasem tamta broniła się wspaniale i z największym trudem zdołał jej się Eryk dobrać do gardła. Również ten niespodziewany pomocnik, który ranił go z rewolweru, musiał być szpiclem. Przecież zwykły człowiek idąc jako gość na przyjęcie nie zabiera ze sobą rewolweru i trzydziestu naboi. A tyle podobno strzałów padło z poza pylonu. Eryk nie lubiał przesadzać. Można mu było wierzyć na słowo.

Więc policja była na tropie Mary. A jeżeli tak, to zapewne śledziła już także innych członków paczki. Kiedy wczoraj zorjentował się, że przed domem Mary przy Lexington Ave stoi dwóch szpicli, nie przejął się tem zupełnie. Był przyzwyczajony, że oddział polityczny policji posyła swe „opiekuńcze duchy" za każdym członkiem japońskiej ambasady. I dla tego zainscenizował żart ze swemi sobowtórami. Chciał agentom dać dobrą nauczkę. Lecz teraz zrozumiał, że celem tych detektywów nie była zwykła inwigilacja, ale coś więcej.

— Muszę się mieć na baczności.. — zakonkludował wreszcie.

Zdecydowanym ruchem dłoni nacisnął taster dzwonka. Chińczyk zjawił się natychmiast. Otusawa polecił przywołać Japończyka Omi. Wezwany przyszedł za chwilę. Pytająco spojrzał na swego zwierzchnika, a widząc, że trwa w zamyśleniu, przypomniał swą obecność:

— Co nowego Hakari?

Otusawa wolno podniósł nań oczy i rzekł:

— Nad ranem wyjedziemy do Cleveland. Będzie tam robota. Przygotuj się na dłuższy wyjazd. Rozumiesz, Omi?...

ROZDZIAŁ VII.

Ultimatum i wojna.

I.

— To nasz hydroplan — rzekł pierwszy porucznik krążownika „Hiroszyma", odejmują lunetę od oka.

— Czegoż jednak nie daje żadnych sygnałów? — dziwił się kapitan okrętu.

Porucznik przyznał mu rację:

— Rzeczywiście... — powiedział. — Mają przecież z pewnością radjotelegraf na pokładzie. To wielki samolot...

Oficer zasalutował i spiesznym krokiem zbiegł na niższe pokłady.

Po chwili duża łódź motorowa pruła wodę z szybkością strzały, skacząc zwinnie poprzez rzadkie, lecz wysokie fale Oceanu Spokojnego. Stojący na przedzie łodzi porucznik nie odejmował lornety od oczu. Ilekroć pędzący stateczek osięgał szczyt zwału wodnego, widać było kołyszący się ciężko i bezwładnie samolot. Potem znów zasłoniła go góra wody i znów się wynurzał.

Teraz spostrzegł wreszcie oficer ludzi, dających rozpaczliwe znaki. Motorówka większej chyżości wydobyć z siebie nie mogła. Zresztą odległość między nią a rozbitkami malała z każdą sekundą.

Wreszcie nastąpiło spotkanie. Krótka wymiana słów. Potem łódź zawróciła gwałtownie w stronę krążownika, uwożąc ze sobą tylko jednego pasażera pływającego hydroplanu. Jednego pasażera i jego małą walizkę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ka kraju i poruszyło świadomość potrzeby tej akcji.

Propaganda ta ma być tą „ochotniczą strażą pożarną“, która strugami ziemnej wody, wylanemi na społeczeństwo ma trzeźwić i budzić do czynu.

Trzeźwić — bardzo pięknie, ale gdzież są ci pijani, których trzeźwić trzeba: gdzież są te szerokie masy, które mogłyby oszczędzać a nie oszczędzają... Taki prysznic ministerjalny w dn. 31-go października, nic nam nie pomoże, raczej nam zaszkodzi naszej psyche, bo uzmysłowi nam fakt, że nie jesteśmy rojowiskiem niepoprawnych rozrzutników (gdyby to tak było!), ale właśnie jesteśmy zbiorowiskiem bezkrwistych, chudych, jak mysz kościelna, wyblakłych cherlaków.

I dlatego jesteśmy zdania, że urządzanie święta oszczędności, wobec niezatartych jeszcze doświadczeń przeszłości i wobec nienormalizacji życia dzisiejszego — jest **chybione, przedwczesne.** Oszczędność jest możliwa, gdy nastąpi całkowita stabilizacja stosunków tj. gdy praca będzie należycie opłacana, i **zaistnieje pewność, że oszczędności nie zdewaluują się.**

Od rządu zależy, aby całkowicie zabezpieczył wszelkie wkłady oszczędnościowe a wraz z tem musi być odbudowane zaufanie do Państwa.

Wtedy dopiero propaganda odpowiednia zrobi swoje.

Polska, jako państwo jeszcze młode, choć z tysiącletnią tradycją, niedawno powołane znowu do życia państwowego, wierzymy, dzięki tej właśnie swojej młodości, która jest niewyczerpanem źródłem życia i to pełnego życia, wejdzie na pewną drogę, która zaprowadzi ją do bogactwa i dobrobytu w myśl hasła: „Oszczędnością i pracą — ludy się bogacą.“

Rys.

Z KRAJU.

Echa mordu w więzieniu lwowskiem. Roman Wenkler, zmarły w więzieniu lwowskiem, wskutek pobicia, miał bujną przeszłość. Stwierdzono mianowicie, iż Wenkler nie był kapitanem, lecz porucznikiem intendentury. W czasie inwazji bolszewickiej zdefraudował pewną sumę, za co był aresztowany i skazany na karę śmierci. Podczas transportowania go do Grodna, wyskoczył oknem z pociągu. W październiku zeszłego roku został aresztowany za sfałszowanie dokumentów na imię Romanowicza Zdzisława.

Licytacja Okonia. Dnia 2 września w Warszawie odbędzie się w domu licytacja na rzeczy, należące do posła ex-ks. Eugenjusza Okonia. Wierzycielom już zabrakło cierpliwości czekać dłużej na spłatę długów okoniowych. Lepszy Okoń w garści... Mandat poselski się skończy, szukaj później okonia w mętnej wodzie.

Samobójstwo ucznia w Warszawie. W łazienkowskim parku w Warszawie wystrzałem z rewolweru, wymierzonym w usta, odebrał sobie życie 19-letni Lech Pietraszewski z Siedlec. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Ustalono, że Pietraszewski przyjechał do Warszawy zdawać egzamin do szkoły podchorążych; egzamin się nie powiódł i to stało się przyczyną samobójstwa.

Katastrofa lotnicza. Na pola folwarku w Sułowie, powiatu zamojskiego wylądowały dwa płatowce VI. pułku lotniczego w Lublinie. Jeden z nich marki „Potez IV" rozbił się przy lądowaniu. Pilot porucznik Godek poniósł śmierć na miejscu, obserwator zaś porucznik Tuchołko został ciężko ranny. Władze wojskowe wszczęły dochodzenie, celem wyjaśniena przyczyn katastrofy.

Znowu nadużycia w Wilnie. W Wilnie wykryte zostały nadużycia popełnione w II. urzędzie skarbowym w Wilnie. Wpływy podatkowe były przetrzymywane, niejednokrotnie poza kontrolą przez 18 miesięcy. W związku z wykrytemi nadużyciami popełnił samobójstwo urzędnik II. urzędu skarbowego Hulewicz.

Gość Górnego Śląska. Dnia 25 bm. przybył na Górny Śląsk szef Wojskowej Misji Francuskiej generał Charpy, celem zapoznania się z przemysłem górnośląskim. Generałowi towarzyszy francuski major Esman i major sztabu generalnego Arciszewski. Pobyt generała Charpy na Górnym Śląsku potrwa do 28 bm.

Katastrofa kolejowa z pociągiem węglowym. Z Katowic donoszą: Wydarzyła się znów tutaj katastrofa kolejowa z pociągiem węglowym. Mianowicie lokomotywa pociągu węglowego na stacji Ligota wykoleiła się, przyczem 5 wagonów uległo zupełnemu rozbiciu. Straty dość znaczne. Tor kolejowy prowadzący do sąsiednich kopalń, został zatarasowany na kilka dni tak, iż kopalnie owe muszą wstrzymać wysyłkę węgla. Krążą pogłoski, iż jest to akcja sabotażowa ze strony komunistów, którzy chcą udaremnić wysyłkę węgla zagranicę, szczegól-

Oszustwo. We Lwowie wykryto oszustwo, którego dopuścił się niejaki Józef Horowitz, na szkodę Gdańskiego Banku Depozytowego. Mianowicie na przedstawione do wypłaty wtórniki kolejowe jako dowód dostarczonej partji drzewa wypłacono mu 600 funtów szterlingów. Wkrótce jednak wyszło na jaw, że wszystkie wtórniki były sfałszowane.

Nieudały napad bandycki w śródmieściu Krakowa. O bezczelności bandytów krakowskich dowodzi następujący fakt: Włamali się do mieszkania dra Edmunda Rosenhaucha, okulisty, przy ul. Dunajewskiego l. 3 bandyci, którzy po wejściu do mieszkania uśpili jakimś narkotykiem służącą i ordynansa, poczem skrępowawszy ich — zabrali się do plądrowania mieszkania. W chwili, kiedy już mieli opuścić teren swoich operacyj, zostali spłoszeni przez jakąś kobietę Do uśpionych zawezwano lekarza dyżurnego pogotowia ratunkowego, który po energicznych zabiegach lekarskich z trudem zdołał przywrócić służącą Olgę Mutz do przytomności oraz ordynansa. Włamywacze dostali się w ten sposób do mieszkania, że wybili szybkę w okienku obserwacyjnem, a następnie przez wybity otwór wsuniętą ręką odsunęli zatrzask.

Wyrok sądu apelacyjnego na lubelskich komunistów.

Dn. 25 bm. zapadł w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie wyrok w sprawie 30 komunistów ukraińskich, skazanym w lutym br. przez Sąd Okręgowy w Zamościu. Sąd Apelacyjny zwiększył oskarżonemu Jasińskiemu wymiar kary z 4-ch na 6 lat ciężkiego więzienia. 3-em dalszym skazanym zmniejszył karę z 6-ciu lat na5, dwum z 5-ciu na 4 oraz dwum z 4-ch lat ciężkiego więzienia zamienił karę na 3 lata domu poprawy z zaliczeniem 8-mio miesięcznego aresztu śledczego. Wszystkich z pozbawieniem praw, pozostałych uniewinniono.

Konferencja w kołach lekarskich.

W związku z epidemją szkarlatyny w Warszawie odbyła się w dniu 21 bm. narada przedstawicieli urzędu zdrowia, kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego, lekarzy szpitalnych i Instytutu epidemicznego. Dyskutowano sprawę opóźnienia rozpoczęcia roku szkolnego, w wyniku jednak dyskusji zdecydowano, aby otwarcia szkół nie odraczać, a jedynie spotęgować nadzór higjeniczny nad dziatwą, uczęszczającą do szkół.

Prawosławny biskup polowy.

W sferach cerkiewnych istnieje projekt utworzenia biskupstwa polowego. Upatrzonym kandydatem na to stanowisko jest ks. biskup Adam Filipowski, który niedawno przyjechał z Ameryki poróżniwszy się z tamtejszym metropolitą Płatonem, znanym przeciwnikiem autokefalji kościoła prawosławnego w Polsce.

Skandaliczna afera.

Ex-komisarz powiatowy w Chrzanowie, mimo że dostał translokatę do Podgórza, nie chce już przez przeciąg 5-ciu miesięcy ruszyć się z Chrzanowa. Jego następca komisarz pow. Skalski zamieszkać musiał wobec tego w barakach epidemicznych, dawniejszej trupiarni.

Karjera gen. Rydza-Śmigłego.

Wilno. (AW.) Z kół poinformowanych podawana jest tu jako prawdziwa informacja o naznaczeniu w najbliższym czasie gen. Rydza-Śmigłego na jedno z najwyższych stanowisk w generalnym inspektoracie armji. Na zajmowane przez gen. Rydza-Śmigłego stanowisko ma być wyznaczony obecny wiceminister spraw wojskowych gen. Burchardt-Bukacki.

Ustawa emerytalna dla kolejowców

Ustawa emerytalna dla nieetatowych kolejowców, którzy stanowią 60 proc. ogólnej liczby pracowników kolejowych, została wniesioną na Radę Ministrów.

Według otrzymanych wiadomości, dąży Ministerstwo Skarbu do przeprowadzenia pewnych poprawek w projekcie, uzgodnionym w swoim czasie ze związkami zawodowymi, na niekorzyść interesowanych. Wobec tego wniósł Zarząd Główny Polskiego Związku Kolejowców dodatkowy memorjał do Prezydjum Rady Ministrów, Ministerstwa Kolei i Ministestwa Skarbu, w którym — wskazując na możliwe następstwa w razie pokrzywdzenia interesowanych — domaga się przyznania prawa do emerytury po 10 latach, a nie po 15 latach, jak pragnie Ministerstwo Skarbu, następnie obliczania odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki na podstawie 100 proc. wymiaru (Min. Skarbu proponuje 50 proc.), wreszcie odprawy dla tych zwalnianych, którzy nie mają prawa do emerytury, zrównania praw wdów i sierot po nieetatowych i ustalenia, że emerytury będą wymierzać władze kolejowe bez opóźniającego współdziałania z organami skarbowymi.

Stanowisko Ministerstwa Skarbu wobec słusznych postulatów kolejowców nie da się niczem wytłumaczyć i należy się spodziewać, że miarodajne czynniki nie zechcą dolewać oliwy do ognia w tej chwili, kiedy od wytężonej pracy przeważnie tej kategorji pracowników kolejowych, zależy szybka naprawa taboru, potrzebnego do transportów węgla i zbliżającej się kampanji buraczanej.

Kudłaci adonisi.

Jak wyglądał człowiek pierwotny? — Miał gęste kudły. — Żył na drzewach lub w głębi wulkanów. — Powoli pozbył się owłosienia.

Uczony astrolog angielski, profesor Fleure, wygłosił niedawno ciekawy publiczny odczyt w Oksfordzie o powierzchowności człowieka pierwotnego.

Odczyt ten zapowiedziany został ilustrowanymi afiszami, przeto salę Mansfield College w Oksfordzie po brzegi zapełniła publiczność. Wśród słuchaczy przeważały panie, pragnące dowiedzieć się, jak też wyglądali w zamierzchłych czasach przystojni młodzi ludzie.

Niestety, dowiedziały się rzeczy strasznych. Pierwsze plemiona ludzkie, jakie żyły na ziemi, powierzchownością niewiele co różniły się od małp. Ciała ludzi ówczesnych pokryte były całe gęstymi kudłami, chroniącymi je od nocnego chłodu.

Ludzie mieszkali wtedy na drzewach, w rodzaju wielkich gniazd. Dopiero, gdy człowiek zerwał z tym trybem życia i, gdy zeszedł na ziemię, przekonał się, że futro jego jest raczej źródłem niebezpieczeństwa, niżeli pożytku.

Pierwsi ludzie, którzy zerwali z drzewnym sposobem życia, żyli we wnętrzu kraterów nawpół wygasłych wulkanów, gdzie było ciepło i gdzie mogli znaleźć ogień potrzebny do gotowania mięsa ubitej zwierzyny, którą w ten sposób nauczyli się przyrządzać.

Od ognisk często osmalali swoje kudłate uwłosienia i przekonali się, że jest ono teraz niepotrzebne. Poczęli wówczas niszczyć je różnemi sposobami, wyrywać, opalać, a z czasem nawet golić ostremi krzemieniami.

Z czasem włosy przestały rosnąć, a postradanie ich stanowiło początek rozwoju człowieka, gdyż soki potrzebne dla włosów kierowały się teraz do mózgu.

Podobno nadobne słuchaczki odczytu wcale nie były zachwycone tym wyglądem pierwotnych Adonisów, jak przedstawił ich uczony.

Dziś i 400 lat temu.

Podróż dookoła świata Magelana trwała 3 lata. — Ewans i Wells osiągnęli rekord 28 dni.

Przed paru tygodniami dwaj młodzi amerykańscy podróżnicy Ewans i Wells objechali dookoła świat w przeciągu 28 dni i pobili wszystkie dotychczasowe rekordy podróżnicze.

Został również pobity rekord, ustanowiony przez Jules Verne'a w 1876 r. w jego fantastycznej powieści „80 dni dookoła świata“, a nawet ostatni rekord podróżnika Mearsa, który w 1913 r. okrążył świat w 35 dni i 21 godzin.

Powodzenie swe zawdzięczają głównie Ewans i Wells zastosowaniu samolotów, w których przebyli prawie jedną trzecią swej podróży.

W ten sposób postępy techniki pozwoliły śmiałym podróżnikom przebyć w ciągu 13 lat podróż dookoła ziemi z dwudziestoprocentową oszczędnością czasu. Jeżeli zaś porównamy ten czas z poprzedniemi rekordami, to zrozumiemy wtedy, jak wzrosło tempo życia, dzięki wynalazkom technicznym.

A więc słynny Magelan objechał ziemię przed 400 laty (1519—1522 r.) w ciągu 3 lat, czyli 1096 dni, dzisiaj zaś można dokonać tej podróży czterdzieści razy prędzej.

Jeżeli zaś porównamy rekordy ustanowione w ciągu ostatniego pięćdziesięciolecia, to okaże się, że podróżnik Seumur objechał w 1876 r. świat w ciągu 117 dni, a Charles Fitzmolitz w 1901 roku zużył już na to tylko 60 dni.

Z powyższych cyfr można wyciągnąć wniosek, że o ile w ciągu 400 lat szybkość podróży ponad morzami i lądami wzrosła czterdziestokrotnie, a w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat czterokrotnie, to jeszcze za pięćdziesiąt lat będzie można objechać dookoła ziemię w przeciągu 7 dni!

Katastrofa kolejowa pod Leiferde.



W uzupełnieniu podanej wiadomości o wielkiej katastrofie kolejowej między stacjami Leiferde a Lehrte, o pięćdziesiąt km. od Hannoweru, przynosimy dzisiaj nową garść sensacyjnych szczegółów.

Jak twierdzi zarząd kolei, straszną tę katastrofę wywołał zamach zbrodniczy. W miejscu, gdzie wykoleił się pociąg, szyny i progi były rozluźnione. Niedaleko miejsca katastrofy znaleziono narzędzia, któremi posługiwali się sprawcy.

Zarząd państwowych kolei niemieckich wyznaczył 25.000 mk nagrody za ujęcie sprawców.

Katastrofa wydarzyła się o godz. 2-ej w nocy. Deszcz lał jakby strumieniami i było tak ciemno, że o dwa kroki przed sobą nic widzieć nie było można. Pociąg pędził z przepisaną szybkością. (Był to ekspress nocny Berlin — Kolonja). Sygnały były dobrze nastawione. To stwierdzono. W miejscu, gdzie nastąpiło wykolejenie, 2 m. szyn było rozluźnionych. Tam doszło do katastrofy. Siedm wagonów uderzyło o siebie i wywróciwszy się, nakryły się sobą wzajem. A lokomotywa, już bez szyn, popędziła 150 m. dalej i tam dopiero osunęła się po nasypie w dół, gdzie rośnie mały lasek

Wśród ciemności nocnych rozległy się rozpaczliwe wołania o pomoc. Wagon sypialny dostał się na przednie dwa wagony i przygniótł je. Znajdowało się tam najwięcej podróżnych. Stamtąd wydobyto też najwięcej trupów i ciężko rannych.

W pierwszych kilkunastu minutach akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Pracowano po ciemku. Potem zbiegli się ludzie, mieszkający w pobliżu. Jedni przynieśli z sobą świece, inni lampy, i, jak kto mógł, zabrał się do ratowania ofiar. Nie było to łatwą rzeczą. Ofiary te znajdowały się w stłoczonych jakby na stertę wagonach. Dopiero kiedy o trzeciej nad ranem przybyły z pobliskich stacyj pociągi ratownicze, robota szła już raźniej przy świetle gęsto ustawionych pochodni.

Z największym wysiłkiem pracując przy pomocy kilofów i siekier, wywlekano z pod wagonów ofiary. W jakimś przedziale siedziała cudem ocalona matka z niemowlęciem w ramionach, a obok leżały cztery trupy.

Akcja ratunkowa do 9-tej rano dała w wyniku tyle, że z pod gruzów wydobyto 12 osób zabitych. W dalszych godzinach, gdy odwalono szczątki wagonów przy pomocy specjalnych aparatów, wydobyto jeszcze siedm trupów.

Razem liczba ofiar w zabitych wynosi osób dziewiętnaście. Są między nimi maszynista prowadzący pociąg, palacz i dwóch jeszcze funkcjonarjuszy kolejowych.

Rannych jest 23 osób.

Tylko dzięki temu, że pociąg jechał mało obsadzony, nie było więcej ofiar.

Wśród fachowców wyrobiono sobie opinję, że nie może tu być mowy o zamachu. O godz. 10 min. 55 w nocy przejechał tą drogą pociąg Berlin — Amsterdam bez wypadku, a zatem mieliby zamachowcy tylko 15 minut czasu, aby rozluźnić szyny. Fachowcom wydaje się to niemożliwe, aby za kwadrans kilku nawet ludzi mogło wykonać tę robotę. Nie był to także zamach w celu rabunkowym, ponieważ nie zameldowano o kradzieży po katastrofie.

A jednak władze kolejowe trwają przy swojem twierdzeniu, że ma się do czynienia z zamachem, choć trudno odgadnąć motywy, jakie wchodziły tu w grę.

Śledztwo prowadzone w tym kierunku, zapewne wyświetli tę tajemnicę. Opinja w całych Niemczech domaga się tego energicznie. Żadna bowiem z katastrof kolejowych, jakich tyle przecież było w ostatnich czasach, nie wstrząsnęła tak bardzo opinją publiczną, jak katastrofa na przestrzeni Leiferde i Lehrte.

Co się dzieje w Rosji?

Garstka komunistów rządzi stumiljonowym narodem. — Zniszczyli i wymordowali wszystkich, którzyby im mogli stanąć w drodze. — Czem się mydli oczy robotnikom. — Dlaczego konserwatywny chłop rosyjski toleruje bolszewików? — Nawet klęska głodu chłopów nie otrzeźwiła.

W listopadzie skończy się dziewięć lat, jak Rosją owładnęli bolszewicy. Zdarza się po raz pierwszy w dziejach, że rząd rewolucyjny, który doszedł do władzy prze straszną rewolucję po miastach i wsiach olbrzymiego kraju, przedewszystkiem zaś przez bunt największej armji, jaką kiedykolwiek jedno państwo zdołało zgromadzić, że ten rząd trzyma się tak długo u władzy, jakkolwiek opiera się tylko na znikomej mniejszości społeczeństwa, jakkolwiek usiłuje wykonać program sprzeczny z naturą ludzką, w każdym razie z naturą ludzką na obecnym poziomie kultury, że utopijny ten program za trudny do urzeczywistnienia dla społeczeństwa tak zacofanego kulturalnie, jak rosyjskie, że wykonuje władzę najbardziej despotyczną, jaką można sobie tylko wyobrazić, że wreszcie posługuje się w tym celu środkami najokropniejszego teroru, jaki kiedykolwiek był stosowany.

Mimo to wszystko rząd bolszewicki istnieje nieprzerwanie lat blisko dziewięć. A z zewnątrz nic nie zapowiada, jakoby następnych lat dziewięciu nie miał wytrzymać. W każdym razie wiadomości, szczególniej w ostatnich czasach częste o buntach wojskowych i powstaniach ludności w Rosji są mocno przesadzone i powinny być przyjmowane z odpowiedniem niedowierzaniem.

A jednak cuda na świecie dziać się przestały dawno. Teraz wszystko, co się dzieje, ma swoją przyczynę. Bolszewicy trzymają się do tej pory u władzy także nie żadnym cudem, ale z szeregu powodów bardzo realnych, bardzo jasnych i łatwo zrozumiałych.

Zastanówmy się, czego dokonali bolszewicy lub czemu potrafili nadać pozory swojego dzieła? Więc przedewszystkiem zniszczyli szlachtę, bardzo znaczną część wielkiego i bogatego mieszczaństwa i równie wielką część przedwojennej inteligencji rosyjskiej. Jednych poprostu wymordowali, innych zmusili do ucieczki na emigrację, innych wreszcie doprowadzili do nędzy i kija żebraczego.

Robotników po miastach bolszewicy oczywiście tem samem nie uszczęśliwili. — Przeciwnie, zarobki robotnicze w Rosji sowieckiej jeszcze dzisiaj tylko w bardzo nielicznych przemysłach osiągnęły stopień przedwojenny. Nagół zaś są znacznie niższe, niż były przed wojną. Ale równocześnie bolszewicy wmówili w masy robotnicze, że one teraz rządzą, że wszystko co się dzieje, jest ich dziełem i dla nich w pierwszym rzędzie okaże się w przyszłości zbawieniem.

Robotnicy najściślej prawie po wojskowemu w swoich związkach zawodowych zorganizowani, otrzymali swoje kluby, pomieszczone w dawnych burżuazyjnych willach i magnackich pałacach. W tych klubach odbywają zgromadzenia po kilka na tydzień, agitatorzy bolszewiccy zaprzątają ich uwagę różnemi sprawami politycznemi. Ponadto kino, radjo, teatralne przedstawienia, koncerty i różne inne festyny utrzymują masę robotniczą w stanie ciągłego podniecenia, przedewszystkiem zaś złudzenia, że jest już dobrze, a lada dzień będzie jeszcze lepiej.

Chłopi rosyjscy sami zabrali ziemię pańską bez pozwolenia bolszewików i nie czekając na nich. Bolszewicy jednak mieli ten spryt polityczny w przeciwstawieniu do wszystkich innych partyj rewolucyjnych w roku 1917, że widząc, co się dzieje po wsiach, nie próbowali nawrócić chłopów na drogę poszanowania własności prywatnej, nie nawoływali ich do cierpliwości, aby czekali, aż zgromadzenie konstytucyjne nowy porządek prawny w państwie, zaprowadzi i postanowi, kto, w jaki sposób i na jakich warunkach może zabierać ziemię, ale poprostu udali, że postępowanie chłopów zgadzą się z ich własnym — bolszewickim programem. Ogłosili dla formy ogólne wywłaszczenie ziemi na rzecz państwa, ale równocześnie nie przeszkadzali chłopom dzielić między sobą tę ziemię, jak chcieli i umieli.

W ten sposób w wyobrażeniu chłopów utrwaliło się przekonanie, że w posiadanie ziemi pańskiej mogli oni przyjść tylko dzięki rządom bolszewików. I przekonanie to okazało się tak silnem, że chłopi za każdym razem stawali po stronie bolszewików, a przeciw generałom t. zw. „białym", którzy jak Kołczak, Judenicz, Denikin i i., próbowali siłą zbrojną obalić panowanie bolszewików. Przyczyna tego postępowania mas chłopskich była bynajmniej nie miłość do bolszewików, ale strach przed owymi generałami i obawa, że zwyciężywszy, będą oni zabraną ziemię odbierali z powrotem. Jakkolwiek bolszewicy znęcali się nad chłopami, rekwirowali bez litości, a za opór i owoców swej pracy karali z niesłychanem okrucieństwem, to jednak, chłopi woleli znosić te udręki ze strony bolszewików, niż stanąć po stronie owych białych generałów. Głównie też z tego powodu bolszewicy potrafili kolejno wszystkich ich pobić i zmusić do ucieczki z granic Rosji, tak, że wkońcu zostali na placu sami jedni, jako już bezsporni władcy ogromnej Rosji.

Wreszcie nowoczesne państwo okazuje się maszyną tak dobrze zbudowaną a zarazem tak potężną, że kto dzierży jej środek, ten tak lub inaczej włada resztą. Kto ma w ręku koleje, telegrafy i telefon, kto może wydawać pieniądze, chociażby najbardziej fałszywe, ten rządzi, tego nie można tak łatwo wysadzić z siodła, szczególniej, jeżeli posiada trochę energji i odwagi. A właśnie braku energji i determinacji bolszewikom zarzucić nie można. Złożyli oni tysiące dowodów, że nie cofają się na swoich drogach przed niczem, że idą do swoich celów nietylko przez trupy, lecz przez całe oceany krwi i łez, że nawet tak straszna rzecz jak ogromny głód przed trzema laty, kiedy to w Rosji rozwinęło się ludożerstwo, a pięć miljonów ludzi zginęło śmiercią głodową, nie potrafią powstrzymać bolszewików od tego, co sobie postanowili, przedewszystkiem nie zmuszą ich do złożenia władzy, której wykonywać nie umieją.

Takie są główne przyczyny, dla których bolszewicy trzymają się u władzy tak długo. Krótko mówiąc jest to z jednej strony zniszczenie fizyczne, gospodarcze i moralne dawnej klasy rządzącej i możność niedopuszczania środkami dozoru i gwałtu, aby ludność organizowała się poza bolszewikami i w jakikolwiek legalny sposób wypowiadała swoją wolę.

Stalin przeciwko Zinowjewowi.

Londyn, 27. 8. PAT. „Dailly Mail" donosi z Moskwy via Ryga, że Stallin postanowił odwołać Zinowjewa ze stanowiska przewodniczącego trzeciej międzynarodówki.

Bucharin następcą Zinowjewa?

Londyn, 27. 8. (PAT). „Daily Mail" podaje, że **na stanowisko przewodniczącego trzeciej międzynarodówki po Zinowjewie upatrzony jest Bucharin.**

Tenże dziennik z zastrzeżeniem podaje, że **stanowisko Trockiego na skutek zachwiania położenia Kamieniewa jest jakby również niepewne.**

Zmiany w armji sowieckiej.

Moskwa, 27. 8. W ostatnich dniach został zwolniony ze swego stanowiska członek wojskowo-rewolucyjnego Komitetu i dowódca sowieckiej floty, Zof. Jego miejsce zajmie były zastępca komendanta wojskowego lotnictwa Muklewicz. Na stanowiskach naczelnych zaszło cały szereg zmian personalnych. W najkrótszym czasie ma być obsadzony naczelny inspektorat armji, kierownictwo przysposobienia wojskowego i topograficzny oddział sztabu generalnego.

W związku z tem — członek wojenno-rewolucyjnego komitetu i generalny inspektor armji sowieckiej Siergiej Kamieniew zajął stanowisko wodza naczelnego, a na jego miejsce wyznaczono Lebiediewa.

Trocki i Stalin.

Moskwa, 27. 8. Według krążących pogłosek, jakie wyszły z za kulis rządowych w związku z usunięciem Trockiego z partji i od wpływów w rządzie, wychodzi obecnie na jaw, że Trocki dostał się w niełaskę z powodu wysłania swego zaufanego przyjaciela zagranicę, celem porozumienia się z emigrantami. Stalin został urażony tym postępkiem Trockiego, który bez niego pragnął przeprowadzić jakieś umowy z emigracją, mające zaprowadzić zmianę ustroju państwa rosyjskiego, które zamiast swobody, trzymany jest przez klikę Stalina pod batem.

W całym kraju z powodu tych rewelacyj Trockiego panuje nienawiść do Stalina. Niema prawie dnia, aby nie doszło do publicznej wiadomości o dokonaniu zamachu na Stalina, który jest pilnowany przez całą sforę tajnych agentów Czeki i milicji. Jeżeli G. P. U. uda się uchronić Stalina przed zamachem, to nikt nie ręczy, że na przyszłem posiedzeniu przedstawicieli zarządów ziemskich i okręgowych dyktatorska władza nie wymknie mu się z ręki.

Pani Owsińska. (39

Powieść humorystyczna

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy).

Ale przed udaniem się na spoczynek obaj przyjaciele przeglądnęli resztki wczorajszego bankietu, a znalazłszy jeszcze parę nietkniętych butelek, wypili je na dobranoc.

Pierwszy położył się Duda, ale też natychmiast zerwał się znowu na równe nogi z wystraszoną miną. Bo z głębi materaca wydobyły się najpierw mnogie, przeraźliwe piski, a potem przez dziury materaca wybiegła na podłogę gromada młodych szczurów.

— Psiakrew! — zaklął Duda. — Akurat w materacu musiały urządzić sobie gniazdo. Cóż my teraz zrobimy?

— Śpijmy bez względu na szczury — zadecydował Kiel ze stoickim spokojem. — Jeżeli podczas oblężenia Paryża jedzono szczury i płacono po pięć franków za sztukę, to tem bardziej my możemy spać w ich towarzystwie. Zresztą u starych Egipcjan szczury były czczone jako świętość, o czem Kazek pewnie nie wiedział, bo inaczej byłby Faraonowi za koronę z tuzin szczurów wsadził na głowę. A propos... muszę jutro Kazkowi zwrócić uwagę, że słomkowy kapelusz, jaki hurysa Faraona ma na głowie, przybrany jest w zakopiańskie koronki, a wątpię bardzo, aby już w tak zamierzchłych czasach faraonowe i inne panny egipskie jeździły do zakopiańskich górali na letnie wywczasy, mając o miedzę tylko smukłonogich i długonosych Nubijczyków.

Po tych słowach Kiel legnął na materacu i zasnął głęboko.

Duda poszedł za jego przykładem.

16. Katzenjammer.

Głupiem było przebudzenie się mieszkańców poddasza na drugi dzień, a raczej tego samego dnia w południe. Pierwszy ocknął się Glapa, snać trapiony wyrzutami sumienia i lękiem przed żoną. Otwarłszy oczy i widząc tak niezwykłe otoczenie, począł się zastanawiać, gdzie jest i skąd się tu wziął. Powoli przychodziło mu rozeznanie sytuacji i napływały mu do głowy wydarzenia dnia poprzedniego.

Jedna rzecz tylko wydawała mu się jeszcze ciągle sennem widziadłem. Na środku pracowni, na rozłażącym się piernacie, leżało dwóch obcych mu ludzi, a dokoła nich stało na tylnych łapach parę młodych szczurów, które zdawały się czekać na sposobność, aby powrócić do swego gniazda w piernacie.

Po długiem medytowaniu Glapa chrząknął głośno, chcąc obudzić kogokolwiek ze współlokatorów. Tymczasem spłoszył tylko szczury, które wpadły za piec, piszcząc i gryząc się nawzajem.

U wezgłowia Glapy stała sztaluga. Szurgnął nią zatem, aby w ten sposób przerwać komukolwiek sen. Tymczasem staluga, straciwszy równowagę, runęła z łoskotem na podłogę. Ale i na ten hałas, spotęgowany echem strychowem, nikt nie reagował. Wszyscy spali.

Widząc taką twardość snu, prezes dźwignął się i siadł na sienniku. Jego bajeczny szlafrok, wczoraj jeszcze jako tako się prezentujący, przedstawiał się teraz w stanie pożałowania godnym. Potargany, zmięty, poplamiony najrozmaitszemi trunkami, robił wrażenie szmaty na śmietniku, pokrytej bajorkami niby skrzącą się w słońcu rosą. Pierwszą myślą Glapy było, że trzeba będzie za ten zniszczony szlafrok odszkodować artystę. A gdy jeszcze przebiegł oczami mnogość pobitego i niepobitego szkła, jęknął w duchu:

— Do djabła, to będzie drogi portret!

Tymczasem ślady wczorajszej libacji przypomniały mu Frąckę, i na myśl o niej jego ospały jeszcze organizm ożywił się natychmiast. Frącka, widziana teraz jako wspomnienie dnia wczorajszego, wydała się mu w tej chwili jeszcze bardziej olimpijską, jeszcze bardziej wspaniałą, niż wczoraj.

Nagle na wieży poczęła bić dwunasta. Naturalnie dwunasta w południe.

Wrona przypomniał sobie, że o pierwszej należy mu być w domu na obiedzie. Na takim dobrym, gospodarskim obiedzie, poczynającym się od nalewki domowego wyrobu a kończącym się czarną kawą, gorącą jak lawa i aromatyczną jak kwiaty z doliny Sziras, z dodatkiem importowanego hawańskiego cygara. Poczeło mu się więc robić ckliwo i ogarnęła go tęsknota za domowym kątem.

— Hum! hum! — chrząknął znów głośno, ale... napróżno.

Przypadek jednak (bo Glapa należał do dzieci szczęścia) przyszedł mu z pomocą. Na drugiem piętrze rozległ się przejmujący do głębi wnętrzności wrzask:

— Frąckaaa, psianogo! Gdzie jesteś, spasiona małpo! Chodź zaraz na górę, albo zobaczysz, ty... ty...

Czego nie zrobiło chrząkanie Glapy, ani pisk szczurów, ni łoskot walącej się sztalugi, tego dokonał głos Owsińkiej, napełniający cała kamienicę jakby warczeniem murzyńskiego bębna. Nasi artyści pozrywali się ze swych legowisk tak nerwowo, jak zrywają się kuropatwy do lotu, gdy pies gończy wpadnie w ich stado.

— Rany boskie, Pietrek! — krzyknął najbardziej nieprzytomny Kiścień.

Wszyscy poczęli nadsłuchiwać.

— To nic — rzekł nareszcie Kiel — na Frąckę drze się.

— Dzieńdobry panom — rzekł Glapa głosem, w którym brzmiała jakaś karawaniarska nuta.

— Dzieńdobry panu — odpowiedzieli chórem artyści. — Jak się panu spało, nieszczególnie, co?

— Dlaczego, bardzo dobrze spałem. Tylko mając palete za poduszkę trapiły mie sny niespokojne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrzenie wśród robotników w Rosji.

Moskwa, 26. 8. Zatarg o podwyższenie zarobków robotnikom fizycznym przybrał w ostatnim czasie bardzo ostry charakter. Powodem ku temu jest przewlekanie a raczej odkładanie terminu podwyższenia zarobków i rozszerzenie jej na wszystkie przedsiębiorstwa państwowego i prywatnego przemysłu. Moskiewskie pisma nie tają tego, że z powodu tego zatargu przemysł metaliczny, węglowy, chemiczny, drzewny, budowlany i inne ponoszą wielkie straty, gdyż robotnicy pracują niechętnie, a wydajność ich pracy jest bardzo niska.

Rosnące niezadowolenie wśród robotników zmusza rząd sowiecki do podawania nowych projektów celem zlikwidowania tego zatargu dla chwilowego uspokojenia. Ostre rozporządzenia Kujbyszewa o usunięcie zatargu o podwyższenie zarobków nie odniosł żadnego skutku, bo i nie dawał żadnej rękojmi, że żądania, postawione przez robotników, zostaną im przyznane. Obecnie odbywają się pertraktacje. Rząd i przemysłowcy starają się skłonić delegację robotniczą do ustępstw, która podtrzymuje swoje żądania twardo, ponieważ podwyżka zarobków reguluje dopiero minimum egzystencji, a nie uwzględnia szalonego wzrostu drożyzny, która panuje i stale wzrasta w Rosji.

Dotychczasowe konferencje porozumiewawcze nie dały żadnego wyniku i spodziewany jest strajk generalny. Władze sowieckie zapowiedziały ze swej strony, że jeżeli robotnicy nie zmniejszą swych żądań do 30 %, to wówczas siłą ich zmuszą do posłuszeństwa.

* * *

(Tak oto wygląda raj bolszewicki dla robotnika. Nie wolno nawet żądać sprawiedliwie się należącej zapłaty za pracę. Pracuj tak długo, aż starczą ci siły robotnika, a skoro z wycieńczenia upadniesz raz, to już się o własnych siłach nie podniesiesz. — Red.)

Krasiński w Londynie zastąpi Kamieniew.

Ryga, 27. 8. Pisma łotewskie donoszą, że Kamieniew zostanie posłem sowieckim w Londynie na miejsce Krasina, który wkrótce będzie odwołany do Moskwy. W związku z tem, krążą w Petersburgu pogłoski, że rząd Stalina postanowił wszystkich wybitniejszych opozycjonistów powysyłać z Rosji na stanowiska dyplomatyczne zagranicę. Dotyczy to szczególnie Zinowjewa, Kamieniewa i Łatyszewa. Drugie miejsce, na którem ma nastąpić zmiana, jest Tokio.

Za co wyrzucono Ossowskiego z partji komunistycznej?

Moskwa, 27, 8. Przywódca prawicy partji komunistycznej Ossowski został wraz ze swymi członkami, przynależącymi do jego ugrupowania, wydalony z partji komunistycznej. Ossowskiego wyrzucono z partji komunistycznej z tego powodu, że **popierał dążenia kapitalistów i mieńszewików.**

Oprócz tego zrobiono mu zarzuty, że:

1) twierdził publicznie, **iż dyktatura proletarjatu nie ma racji bytu w państwie chrześcijańskiem;**

2) **komunistyczne organizacje są popierane przez kapitalistów żydowskich i ich interesom służą;**

3) **żądał zmiany programu partji komunistycznej tak, aby swobodą cieszyły się wszystkie sfery narodu rosyjskiego;**

4) **żądał, aby rosyjska partja komunistyczna zerwała z międzynarodówką komunistyczną i od niej się całkiem uniezależniła.**

Wszyscy członkowie opozycji publicznie odrzekają się Ossowskiego i nie chcą z nim utrzymywać żadnej łączności. Wszyscy ci, którzy będą z nim utrzymywali jakiekolwiek stosunki, zostaną również wydaleni z partji.

Trzemeszno.

Z działalności L. O. P. P. W ub. sobotę odbyło się pierwsze w roku bieżącym zebranie publiczne Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Z ramienie wojewódzkiego koła LOPP. przybył z referatem p. kapitan Berezowski z 3 pułku lotniczego. Zebranie w sali p. Przewoźnego zagaił prezes LOPP. ks. prob. Kowalski. Następnie referował p. kap. Berezowski stan naszego lotnictwa, uwzględniając w szerokiej mierze rozwój lotnictwa u naszych sąsiadów. Gorącym apelem do wstępowania do LOPP. zakończył prelegent swój wykład, nagrodzony rzęsiście oklaskami.

Ostatni jarmark, który się odbył w ub. wtorek wypadł dość słabo. Spęd bydła został z powodu grasujących chorób racic i pyska wzbroniony. To też ten stan rzeczy odbił się wyraźnie, gdyż gospodarze czynili tylko nieznaczne zakupy na jarmarku kramnym. Koni przyprowadzon dość dużo; ceny nie wiele różniły się od cen na targach okolicznych.

Zreorganizowane gimnazjum żeńskie, pod tymczasową dyrekcja p. prof. Czerwińskiego, otwiera swoje podwoje z dniem 1-go września. Tymczasowo, tak jak postanowiono, będzie gimnazjum obejmowało tylko pierwsze cztery klasy. Rok rocznie będzie się tworzyło automatycznie jedną dalszą klasę. Egzamin wstępny odbędzie się dla uczenic, wstępujących do klasy pierwszej, w dniu 1-go września.

Poznań.

Potrójny pogrzeb. W ub. wtorek wyruszył z kostnicy szpitala miejskiego kondukt pogrzebowy ofiar zatrucia grzybami trzech córek wdowy Grenda w wieku 14 15 i 18 lat. Najstarsza córka, licząca lat 25 i 5 letni synek, pozostali przy życiu i już nie grozi im niebezpieczeństwo.

Krótko przed wyruszeniem pogrzebu zgromadziły się na dziedzińcu szpitala przed kostnicą, oraz na ulicach przed szpitalem nieprzerzane tłumy ludzi, współczujących tak ciężko dotkniętej rodzinie. Na karawanie złożone trzy trumny, których wieka zostały pokryte licznemi wieńcami. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Radoński, proboszcz kościoła Najśl. Serca Jezusowego na Jeżycach. Zwłoki pochowane zostały na cmentarzu jeżyckim.

Nieszczęśliwy wypadek. St. Witkowski, zajęty przy robotach ziemnych, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Mianowicie w niewytłumaczony sposób wywrócił się wagon kolejki polnej i przygniótł Witkowskiemu nogi.

Alarmy pożarne. Zaalarmowano straż pożarną na ul. Ślusarską 23-24, gdzie pękła rura wodociągu. Niebezpieczeństwo usunięto. O godz. 20 dzwonek alarmowy wezwał straż na ulicę Piekary 12. Kiedy pogotowie przybyło na miejsce okazało się, że dzwonek wypłatał straży figla, bo dzwonił sam, bez potrzeby.

Tajemnicza katastrofa taksówki. W ub. wtorek nad ranem przed bramą szpitala miejskiego zajechał samochód, z którego wysiadło trzech ludzi: szofer, mężczyzna i kobieta, wszyscy z mniejszemi lub większemi okaleczeniami. Towarzystwo zaczęło się dobijać do wnętrza szpitala, a kiedy drzwi się otworzyły z uszkodzonego samochodu wyniesiono silnie pokaleczonego, nieprzytomnego mężczyznę, który po czterogodzinnej walce ze śmiercią zmarł w szpitalu. Był to blacharz p. B. Konrad, zam. przy ul. Mielżyńskiego 6. Tajemniczą katastrofę wyjaśni śledztwo.

Kto napadł na Bank Związku Spółek zarobkowych.

Uczynił to wydalony za melwersacje urzędnik.

Z dyrekcji Banku Związku Spółek Zarobkowych komunikują, że broszura p. t. „Krzywdziciele ludu polskiego, Grzechy Banku Związku Spółek zarobkowych", której autor ukrywa się pod pseudonimem Władysław Rembacz, jest aktem zemsty zwolnionego za malwersacje urzędnika Banku Związku Spółek Zarobkowych, przeciwko któremu wdrożono postępowanie karne o malwersację.

Z powodu zarazy bydła i zamknięcia targów w miejscowościach Białośliwie, Szamocinie, Budzyniu i t. d. odbędzie się w tut. mieście w środę, dnia 1 września wielki targ na świnie, drób i warzywo.

MIĘDZYCHÓD. (Ćwiczenia pokazowe). Dn 5 września bez względu na pogodę odbędą się w Międzychodzie ćwiczenia bojowe, lekcja wychowania fizycznego, wykład o walce gazowej, rzucanie petard itd. Wymarsz o godz. 3 po p. ze Strzelnicy.

KOŚCIAN. (Nowe towarzystwo). W ub. niedzielę założono w Kościanie tow. „Młodych Polek". Do zarządu weszły: prezeska — Majówna Klara, zast. — Winiecka Marja, sekretarka — Bąkówna Janina, zast. — Kasiorówna Helena, skarbniczka — Serdecka Anna, zast. — Lutomska Joanna, bibljotekarka — Jankowska Stanisława, zast. — Florkowska Klementyna, gospodyni — Hauserówna Irena, zast. — Wdowicka Józefa, naczelniczka — Hełakówna Agnieszka, zast. — Makowska Aniela.

JAROCIN. (Wybory do rady miejskiej). Z powodu unieważnienia zeszłorocznych wyborów do rady miejskiej, odbędą się nowe wybory. Termin składania list upłynął 26 bm. „Gazeta Jarocińska" dowiaduje się, że zgłoszono 12 list, między innemi 2 urzędnicze, kolejarską, urzędniczą, N. P. R.-owską, Strzelca, matek chrześcijańskich, Sokołów, inteligentów i obywateli Turmidaju.

OSTRZESZÓW. (Emigracja). Wyjeżdżają na stałe do Niemiec: Karol Kończak i Helena z Kończaków z Rybina oraz Balbina Kozłowska z Olszyny.

Kurs pożarnictwa. W Ostrzeszewie dnia 1 września rozpocznie się kurs pożarnictwa.

KĘPNO. (Znaleziono niemowlę w przydrożnym rowie). Gospodarz Matecki z Mechnic znalazł w rowie niemowlę, płci żeńskiej. Przy dziecku znaleziono list z podaniem imienia dziecka.

Z POMORZA.

— **„Sokół" w Żalnie** (pow. Tuchola) został świeżo założony i liczy już 72 członków. Ponieważ ludność w miejscu jest niezamożna, więc nowemu gniazdu nie może dać należytej pomocy, zwłaszcza materjalnej. Dla tego prosi ono usilnie za naszem pośrednictwem gniazda zamożniejsze i ludzi dobrej woli, aby mu przyszli z pomocą. Pożądane są bardzo sprzęty gimnastyczne, choćby stare, oraz książki dla młodzieży, śpiewniki i t. d.

Wszelkie pisma w tej sprawie adresować należy do prezesa gniazda — p. Schulza.

Toruń.

Zasłabła w kościele N. M. Panny w ub. niedzielę mieszkanka Mokrego Julja Szulc, lat 34. Po otrzymaniu pierwszej pomocy lekarskiej, odwieziono chorą do jej własnego mieszkania przy ul. Ogrodowej.

Ofiarą lekkomyślnego strzelania nocą w tut. parku miejskim stał się w ub. sobotę p. Witold Fruziński. Wymieniony przechodząc jedną z alei parkowych o północy, otrzymał postrzał kulą rewolwerową w prawą nogę. Policja jest już na tropie niefortunnego strzelca.

Kaprysy pogody. W ub. niedzielę krótko po południu przeszła nad miastem chmura, z której popadał razem z deszczem zamiast gradu śnieg. Osobliwemu zjawisku w tak wczesnej porze roku towarzyszyła burza z grzmotem i błyskawicą.

Krwawa walka na noże. W nocy na niedzielę o północy powstała bójka w jednej z mniejszych restauracyj w dzielnicy w pobliżu dworca miejskiego. Wynikiem tych krwawych zapasów było tak znaczne poranienie jednego z uczestników nocnej pijatyki, że musiał udać się natychmiast pod opiekę lekarską.

Sprawcy morderstwa pod kluczem. W ub. tygodniu dokonano morderstwa w Brzoziu, miejscowości oddalonej około 6 klm od Torunia którego ofiarą stali się dwaj bracia Jan i Józef Waliscy. Policja toruńska już tego samego dnia przyaresztowała jako podejrzanych o dokonanie tego czynu mieszkańców tej samej wsi niejakich Kleina Stanisława i Buczyńskiego Tomasza. Aresztowani przyznali się do czynu. Obecnie przyaresztowano rybaka z Silna Wilmanowicza i sołtysa z Brzozy Kreminga jako podżegaczy. Podłożem popełnionej zbrodni są porachunki osobiste.

Nowi radcowie miejscy m. Torunia.

Toruń, 27. 8. (Tel. wł.) Wczoraj na tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej w Toruniu postanowiono: powołać niepłatnego radcę miej p. Lucjana Basińskiego na stanowisko płatnego radcy, któremu powierza narazie Elektrownię, a nast. radca B. obejmie decernat wszyskich zakładów użyteczności publicznej. Powołano nast. jako na radców honorowych pp. dr. Zapałowskiego, Gordona (NPR) i Włodarskiego (PPS). Potrzeba tylko zatwierdzenia ich przez wojewodę p. dr. Wachowiaka.

Z PROWINCJI.

— **Nauka w szkołach rozpocznie się dopiero 15 września.** Z powodu panującej epidemji szkarlatyny p. minister W. R. i O. P. zarządził na wniosek p. ministra spraw wewnętrznych **odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych na obszarze całego państwa do 15 września br.**

SOLEC KUJAWSKI . (Z koncertu). Dnia 22 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. F. W. Matylkiewicza odbyło się przedstawienie amatorskie, urządzone przez zespół ludzi, będących na wywczasach. Cały dochód przeznaczono na rozbudowę tutejszego kościoła. Przedstawienie było urozmaicone koncertem, wykonanym przez p. Grabowskiego, W. Matylkiewicza, Kepogo i J. Peplińskiego oraz śpiewem przez p. Marszewską, solo na skrzypcach przez W. Matylkiewicza, solo na flecie przez J. Peplińskiego i deklamacją przez Z. Golanowską, „Sprawą chłopczyny". Następnie odegrano komedyjkę w 2-ch aktach pt. „Święć się święć się, wieku młody" po której nastąpił żywy obraz „Obóz cygański". Po przedstawieniu ks. proboszcz Mąkowski podziękował w obecności zgromadzonych wszystkim którzy się przyczynili do tak dobrego celu. Organizatorce p. Grabowskiej należy się wielkie uznanie.

Z NAKŁA donoszą nam: Majętność **Lubaszcz** wydzierżawił p. **Mikołaj Kowalski** na lat 12 Niemcowi-protestantowi Gieligowi z Łodzi. Wszelkie zabiegi, aby temu „interesowi" przeszkodzć, spełzły na niczem, choć byli Polacy, którzy pragnęli Lubaszcz wziąć w dzierżawę. Pan K. **złamał nawet słowo honoru,** którem na 3 dni przed zawarciem kontraktu z p. Gieligiem zobowiązał się wobec poważnych obywateli, że Lubaszcza nie odda w ręce niepolskie i niekatolickie. Lubaszcz został wykupiony przed 6 laty z rąk niemieckich. P. Kowalski otrzymał pozwolenie na przewłaszczenie od Komisji Przewłaszczeniowej w przekonaniu, że piękny ten majątek pozostanie na zawsze w rękach polskich. Stało się inaczej! Dla powiatu wyrzyskiego, w którym ogromne jeszcze dobra znajdują się w posiadaniu Niemców, strata Lubaszcza jest bardzo dotkliwa.

Czyn powyższy p. Mikołaja Kowalskiego stawiamy pod pręgierz opinji publicznej.

Inowrocław.

Nie Heckert, ale Frankiewicz zbiegł z więzienia koronowskiego. Dochodzenia w sprawie włamywacza przytrzymanego na kradzieży w mieszkaniu Rożniakowskich, o czem już donosiliśmy, który podawał się za Heckerta, wykazały, że nazywa się on Frankiewicz Władysław z Piotrkowa i jest zbiegiem z więzienia koronowskiego.

Frankiewicz przed dwoma laty dokonał kradzieży również przy pomocy włamania u jubilera Szczepańskiego przy ulicy Królowej Jadwigi, za co skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia. Karę swą odsiadywał w Koronowie, skąd przed dwoma tygodniami zbiegł.

Uroczysta akademja ku czci ś. p. J. Kasprowicza. Staraniem zarządu Związku Towarzystw Polskich w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę dnia 10 września uroczysta akademja ku czci wielkiego poety ś. p. Jana Kasprowicza, w sali Parku Miejskiego. Na program złożą się: 1) wykład jednego z profesorów Uniwersytetu z Poznania. 2) Deklamacje. 3) Śpiewy chórowe. 4) Przedstawienie amatorskie. Współudział w uroczystości tej biorą: Towarzystwo Śpiewu „Szarotka", „Moniuszko" i Tow. Śpiewu „Dźwięk", dalej Kujawskie Tow. Sceniczne.

Od pracowników technicznych Drukarni Kujawskiej, otrzymaliśmy następujące pismo:

Do Szan.

Redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

W numerze 193 poczytnego pisma pojawiła się w dziale red. pod rubryką „Drzazgi" krytyka pp. dyr. Ziętowskiego i red. Cieślaka, rzekomo przemawiających po myśli niefortunnego korespondenta, na uroczystości jednego z pracowników Drukarni Kujawskiej. Pomysł korespondenta nie zgadza się z prawdą, co wszyscy obecni na powyższej uroczystości potwierdzają. Przemówienia pp. dyr. Ziętowskiego i red. Cieślaka były rzeczowe i pojednawcze, pełne serdecznych wynurzeń bez jakichkolwiek tematów drastycznych i osobistych, skierowanych przeciwko komukolwiek. Korespondent Wasz, jako najwidoczniej mało doświadczony, niechaj wyciągnie z tego nauczkę dla siebie, że popisywać się na łamach poważnej gazety każdemu wolno, ale po koleżeńsku myśląc, nie należy tematu z zamkniętego kółka koleżeńskiego nadużywać do zniesławiania ludzi i szkodzenia im w egzystencji fałszywemi insynuacjami. Takie postępowanie nazwaćby można po imieniu. Tyle w imię prawdy i zgody obopólnej.

Pracownicy techniczni Drukarni Kujawskiej
(następuje 12 podpisów).

WITKOWO. (Jarmark). W środę dnia 1 września 1926 odbędzie się w tut. mieście jarmark ogólny. Spęd zwierząt racicowych jest nie dozwolony.

ROGOŹNO. (Nowy kurs gotowania). Dn 15 września Narodowa Organizacja Kobiet urządza trzeci kurs gotowania.

MARGONIN. (Budynek Frauenhilfe własnością miasta). Dzięki staraniom p. burm. Mrówczyńskiego dawniejsza szkoła katol. Frauenhilfe, stała się własnością miasta. Pomimo protestów ze strony zarządu Frauenhilfe wystosowywanych nawet do międzynarodowego trybunału w Paryżu, została nieruchomość przez komisję, wybraną przez Radę Miejską, a składającą się z p. burm. Mrówczyńskiego, radnego p. Bojarskiego, radnego p. Fedrycha i st. post. p. Kaźmierczaka w miasto przyjętą. Miejmy nadzieję, że **Rada Miejska z p. burmistrzem na czele nie wypuści nieruchomości (jak to się stało w Budzyniu)** na cele prywatne tylko odda takową miejscowemu ks. proboszczowi Napiątkowi do dyspozycji, który zamierza istniejącą już ochronkę przenieść do nabytej nieruchomości gdyż obecne ubikacje ochronki w tut. wikarjacie są za szczupłe.

PRUSZCZ ŚWIECKI. (Strzelanie w Tow. Powst. i Woj.) Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków urządziło w ub. tygodniu doroczne strzelanie w strzelnicy w Topólnie. Wynik był nast.: najlepszy wynik osięgnął p. Jan Onasz urzędnik pocztowy (55 pierścieni), drugi Murawski, trzecim strzelcem został prezes Cichański. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Seidla.

Ze Związku Osadników Rolnych. W niedzielę, dn. 29 bm. w Pruszczu odbędzie się walne zebranie osadników, zrzeszonych w Pomorskim Zw. Osadników Rolnych na powiat świecki.

SARNOWO. (Pożar). Dn. 20 bm. w Sarnowie powstał pożar u Fr. Ryznerą. Spłonęły: chlew, wozownia i kilkanaście wozów owsa.

LINÓWIEC. (Dożynki). Koło Rolnicze Linówiec — Starogard urządza dnia 29 bm. dożynki. Zbiórka przy szosie w Lapiszewie.

MAŁE PUŁKOWO, pow. Wąbrzeźno. (Kradzież roweru). Henryk Hanke przyjechał na zabawę do oberży p. M. Szymczaka i zostawił bez opieki rower, który mu też skradziono.

KIEŁPINY, pow. wąbrzeski. Koło Młodzieży urządziło w dn. 15 bm. w sali p. Szymczaka w M. Pułkowie „Zabawę Dożynkową“, na której program złożyło się: 1) przedstawienie amatorskie. komedja Przybylskiego „Wicek i Wacek“, 2) zabawa taneczna.

Rezultat zabawy był wspaniały. Rozentuzjazmowani goście, zadowolenia a nawet zachwyceni grą poszczególnych aktorów, bawili się wesoło do późna w noc. Ba! nawet do samego rana.

A młodzież? Ona zaledwie wczoraj wypuściwszy z rąk kosy, krzesała raźno z podkówek ognie i śpiewała wesoło, aż wtórzyły jej sąsiednie lasy. Kto żył tańczył i bawił się!

Na prośby i życzenia gości odegra Koło tę samą sztukę 2 września w sali p. Maciejewskiego w Ostrowitem.

BACZNOŚĆ! WYBORY!

W dniu 10 października br. odbędą się wybory dot. mężów zaufania z ustawy ubezpieczenia urzędników prywatnych na całym obszarze Województwa Pomorskiego i to w Starostwach względnie Magistratach. Sprawa ta jest bardzo doniosła ze względu na prawa ubezpieczonych oraz pracodawców i wobec tego zaleca się najdokładniej zapoznać z przepisami wyborczemi. Wyjaśnienia udziela każde Starostwo względnie Magistrat.

Dyrektor Wyższego Urzędu Ubezpieczeń
Dąbrowski.

Chełmno.

Napływ przyjezdnych dawał się zauważyć w Chełmnie w ostatnich dniach w związku z przeniesieniem korpusu kadetów nr. 2 z Modlina. Na około 10 wakansów do 4 i 5 klasy zgłosiło się do 250 kandydatów. Dotychczas wśród 560 wychowanków korpusu niema ani jednego żyda. Wielki napływ reflektantów tłomaczy się dogodnemi warunkami utrzymania i nauki w korpusie, które wraz z mieszkaniem, wyżywieniem, książkami i opieką wynosi 75 złotych.

Nagły zgon. W środę rankiem zmarł wśród niezwykłych okoliczności rysownik tutejszego Państwowego Urzędu Budownictwa Naziemnego, p. Bolesław Płoszyński, osieracając młodą żonę z dzieckiem. Młody ten urzędnik o kwitnącym wyglądzie i zdrowiu nagle w przeddzień w południe poczuł się niedobrze, skarżąc się na silne bóle w żołądku. Wezwani lekarze po zastosowaniu zastrzyków podskornych uspokoili rodzinę, iż choroba nie jest groźną, mimo to, po całodziennych cierpieniach, o godz. 7 rano chory skonał w samochodzie podczas przewożenia go do lecznicy. Śp. Płoszyński, jako człowiek obowiązkowy i sympatyczny, pozostawia po sobie serdeczny żal

Grudziądz.

Osobiste. Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono dożywotne ustalenie miejskiego budownicz. p. Stołowskiego. Komisarz wydziału kryminalno-politycznego p. Kauss mianowany został komendantem policji we Wejherowie; p. Kauss, rodowity Wielkopolanin, potrafił sobie zjednać ogólne zaufanie społeczeństwa w Grudziądzu.

Znamienny proces. Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu toczył się dnia 23-go bm proces przeciw **ks. Brunonowi Schultzowi,** proboszczowi w Lignowach pod Gniewem. Akt oskarżenia zarzuca ks. Sch. **antypańswową działalność,** a mianowicie zniesławianie państwa polskiego i wojska z ambony. Oskarżony ksiądz, pochodzący z Kosznajderji, jest starcem, liczącym 64 lat życia. Po odczytaniu aktu oskarżenia ks. Sch. nagle zesłabł, wskutek czego przywołano lekarza powiatowego dr. Lachowskiego który stwierdził nerwowe osłabienie serca. Po krótkiej naradzie sąd rozprawę przerwał ze względu na możliwość dalszych komplikacji, jakieby osłabienie łatwo wywołać mogło. Rozprawa została równocześnie odroczona. Oskarżonego bronił były senator adw. **Szychowski.**

Odezwa.

Donosimy uprzejmie, że projektowany **II. Ogólny Zjazd Strażactwa Wielkopolskiego,** który miał się odbyć w Bydgoszczy w dniach 4 i 5 września br. został stosownie do uchwały Zarządu Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych z dnia 12 sierpnia br. **odłożony** a to z powodu, że w tym samym czasie urządza **Ochotnicza Straż Pożarna w Grudziądzu uroczystość jubileuszową swego 50-cio letniego istnienia w połączeniu ze zjazdem strażactwa Pomorskiego i wystawą przyrządzeń pożarniczych.**

Wobec powyższego, uchwalił Zarząd Wielkopolskiego Związku, by strażactwo wielkopolskie wzięło w rzeczonym zjeździe jak najliczniejszy udział przez wysłanie drużyny ćwiczebnej, która wystąpi z obrazowemi ćwiczeniami płonącemi pochodniami.

Wzywamy przeto Zarządy Ochotniczych Straży Pożarnych do jak najliczniejszego udziału w tak doniosłem święcie Straży grudziądzkiej i powyższym zjeździe strażactwa pomorskiego, który ma na celu nietylko wykazanie tężyzny i sprawności strażactwa pomorskiego, ale zarazem zamanifestowanie i zaznaczenie polskości Pomorza.

Koszty podróży III klasą w obie strony dla biorących udział w ćwiczeniach wspólnych ponosi Zarząd Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych.

Uczestników należy zgłosić najpóźniej do dnia 25 sierpnia br. i w tym celu należy nadesłać do biura Wielkopolskiego Związku Straży Pożarnych w Poznaniu pl. Nowomiejski 8. imienną listę uczestników wraz z podaniem dowódcy.

Druhowie, biorący udział w ćwiczeniach, winni bezwarunkowo być przepisowo umundurowani i uzbrojeni (pas, toporek i chełm), pochodnie dostarczone będą na miejscu.

Uczestnicy mają zjechać się w Bydgoszczy dnia 4 września br. najpóźniej do godz. 10 rano, skąd nastąpi wspólny wyjazd do Grudziądza.

Udział sztandarów niedozwolony.

Sądzimy, że Szanowni Druhowie pokonają wszelkię trudności i wezmą jak najliczniejszy udział, by zademonstrować karność i poczucie obowiązku Strażactwa Wielkopolskiego.

CZEŚĆ!

K. Górniak
Str. Inspektor Pożarnictwa na Woj. Poznańsk.

K. Dziedzicki
wiceprezes Wlkp. Związku Straży Pożarnych.



85 piętrowy kolos.

Kto nie był w Ameryce, kto nie widział tych kilkudziesięciopiętrowych drapaczy do nieba, ten nietylko nie może z fantazji nabrać pojęcia, jak taki kolos na zewnątrz wygląda, ale również nie zdaje sobie sprawy z tego, jakim trybem toczy się tam i wre handlowe życie. Bo wieże te nie służą do zamieszkania. Mieszczą się w nich tylko kupieckie kantory, magazyny, lub wreszcie sale na zebrania, odczyty itd. Zdaje się nawet, że mieszkać w takim labiryncie pięter byłoby rzeczą nieznośną i niemożliwą.

W Detroit w Ameryce wybudowano dom o 85 piętrach. Jest to naturalnie rekord ilości pięter, bo dotychczas najwyższy drapacz ani 70 piętr nie liczył.

Teatr toruński w nowym sezonie na rok 1926-27.

Okres przesilenia teatralnego byłby niezawodnie u nas dłuższy, gdyby nie zaufanie czynników miejskich do obecnego dyrektora p. Bojanowskiego, który, mimo niesłychanie ciężkich warunków i rozbicia się Zjedn. Teatrów Pom. umiał poprowadzić operę toruńską do samego końca sezonu. **Zaufanie to stało się też powodem oddania teatru naszego p. Bojanowskiemu.** Tak magistrat jak i Rada miejska uchwaliły w ub. tygodniu, prócz oddania teatru na warunkach dotychczasowych z subwencją 5 000 zł. mies.

Dotychczasowy zespół solistów, który pracował z poświęceniem w niezmiernie trudnych warunkach u boku dyr. Bojanowskiego, tworzyć będzie i w sezonie przyszłym główny sztab współpracowników, co daje pewność dotrzymania obietnic w związku z planami jego na rok przyszły.

O planach tych poinformował dyr. Bojanowski przedstawicieli prasy kilka dni temu. Wedle informacyj tych Toruń zachować ma operę i operetkę, przyczem repertuar dramatyczny będzie uwzględniony w dostatecznej mierze i nie gorszym — jak z lat ub. poziomie, a to na skutek wymiany zespołu operowo-operetkowego z zespołami dramatycznemi w Bydgoszczy i Grudziądzu.

Realizacja przedstawień dramatu na scenie toruńskiej w sposób powyżej podany zależy jednakże od ostatecznej decyzji dyrektorów teatru bydgoskiego Dybizbańskieg, oraz teatru grudziądzkiego, Czarneckiego. Ostatni, na skutek zwrócenia się p. Bojanowskiego przyrzekł zasadniczo swoją zgodę, a dyr. Dybizbański niezawodnie również skorzysta z oferty swego toruńskiego kolegi.

W razie niedojścia do skutku projektu wspomnianego, dyr. Bojanowski zangażuje własny zespół dramatyczny. W takim wypadku zespoły będą mogły dawać na zmianę przedstawienia w poszczególnych miastach na prowincji. Spodziewać się jednak można załatwienia całego problemu w sensie pierwotnym, a to tembardziej, że publiczność tak w Grudziądzu jak i w Bydgoszczy przywykła do przedstawień operowych i chętnie zgodzi się na zaszczytne urozmaicenie repertuaru.

Tego samego zdania są również i magistraty miast zainteresowanych, z których Grudziądz przez prezydenta swego p. Włodka dał zapewnienie, że dążyć będzie do utrzymania tej łączności artystycznej z Toruniem. Oczywiście że wymiana zespołów uzgodnioną być musi kontraktowo.

Pod względem administracyjnym, wobec niepewności otrzymania dostatecznej subwencji ze strony rządu, który coprawda okazuje żywe zainteresowanie swe jako dla placówki kulturalnej na kresach i głosi konieczność utrzymania jej za wszelką cenę, nie dając jednakże wystarczających funduszów, opera prowadzoną będzie w formie zrzeszenia. Jest to, zdaniem p. dyr. Bojanowskiego jedyny możliwy sposób, albowiem opera, jako przedsiębiorstwo deficytowe, nie znajdzie przedsiębiorcy prywatnego, bo dla jej prowadzenia wystarczającej subwencji nie otrzyma.

Zrzeszenia naogół nie cieszą się dobrą opinją, jednakże przyczyną tego było przejmowanie teatrów przez zrzeszenie artystów jedynie wówczas, kiedy dyrektorzy zbankrutowali. Prócz tego zrzeszenia miały w podobnych wypadkach charakter komuny, gdzie każdy, od solisty aż do portjera włącznie zabierał głos w sprawach administracyjnych. Dyr. Bojanowski, pragnąc niedopuścić do tego rodzaju rządów zrzeszeniowych, stworzył formę, gwarantującą sprawną administrację. Konwencję bowiem, jakiej zwykle Zw. Artystów Scen Polskich kierownikom teatrów udziela, na prowadzenie teatru toruńskiego otrzymało grono solistów opery i to pp. Bojanowski jako dyrektor, Bolko, Krugłowski, Laskowski, Popiel oraz pani Lubicz. Wymienieni członkowie zespołu angażują chór i orkiestrę oraz balet na gaże stałe, jak również potrzebne do zespoły kompletnego siły solowe, gwarantując im wypłacanie z wpływów kasowych oraz subwencyjnych całkowitych poborów. Pozostającą resztą dochodów z tytułów wymienionych dopiero podzielić się mogą wspomniani soliści, tworzący właściwe zrzeszenie. Wobec wykazania się tej szóstki daleko idącą ofiarnością i poświęceniem w sezonie ubiegłym, należy wróżyć nowej imprezie operowej p. Bojanowskiego nie mniejszą trwałość jak poprzednio.

Wedle kalkulacji p. Bojanowskiego pobory solistów, nie posiadających gaż stałych, nawet w razie zawiedzenia ze strony rządu nie będą niższe jak 42 % gaży zasadniczej. Wobec możliwości otrzymania chociaż minimalnej tylko pomocy ze strony samorządów prowincjonalnych, którą przyrzekł wystarać się p. Wojewoda pomorski, pobory tej części zespołu nie będą najgorsze.

Chór dotychczasowy pozostaje, a liczebnie wzmocniony zostanie siłami toruńskich chórów amatorskich, co napewno wpłynie dodatnio na zwiększenie się frekwencji i przyczyni się do nawiązania bliższego kontaktu z tut. społeczeństwem. Podobnie skompletowaną zostanie orkiestra, do której dyrekcja zamierza wciągnąć uczni wyższych klas miejscowego konserwatorjum muzycznego.

Balet pozostaje również z sezonu poprzedniego, tak soliści jak i szkoła baletowa. O ile na to pozwoli znośna kalkulacja poszczególnych przedstawień, dyrekcja i tu dążyć będzie do zwiększenia liczby zespołu.

Zespół dotychczasowy, jeżeli chodzi o solistów, uzupełniony zostanie przeważnie siłami młodemi, z któremi dyr. Bojanowski pertraktował od dni kilkunastu, a po oddaniu mu teatru i uchwaleniu subwencji wszczął kroki celem sfinalizowania kontraktów. Nazwisk narazie podać jeszcze nie można.

Repertuar operowy nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Przewiduje się jednakże wystawienie „Lohengrina“ Wagnera, „Uprowadzenie z Seraju“ lub „Wesele Figara“ Mozarta, „Onegina“ Czajkowskiego, „Manon“ Masseneta, „Żydówkę“ Halevyego, „Bal Maskowy“ Verdi'ego, „Sprzedaną narzeczoną“ Smetany. Z nowszych oper polskich, jak Szymanowskiego lub Różyckiego, dyrekcja nie będzie mogła, zdaje się, wystawić ani jednej, a to ze względu na wymaganą wielką ilość śpiewaków i silną orkiestrę. Pierwszą premjerą operową będzie „Demon“ Rubinsteina z p. Krugłowskim w roli tytułowej.

Repertuar operetkowy składać się będzie z operetek współczesnych: wrazie utworzenia własnego zespołu dramatycznego z t. zw. operetek klasycznych.

Repertuar dramatyczny uwzględniać będzie w pierwszym rzędzie, ze względu na misję naszej placówki jako czynnik unarodowiający, sztuki popularne o charakterze kształcącym, przedewszystkiem dla szerokich mas. Będzie to dość łatwe, o ile dyrekcja rozporządzać będzie własnym zespołem dramatycznym a nieco trudne w razie zastosowania koncepcji dojazdowej. Są jednak dane, że czynniki miejskie w Bydgoszczy jak i w Grudziądzu, czuwające nad dobrem sztuk poszczególnych, czuwać będą również i nad wstawieniem t. zw. repertuaru wielkiego. Dyrekcja zapowiada kilka przedstawień dla szerszych warstw zupełnie bezpłatnie.

Rozpoczęcie sezonu nastąpi w dniu 11-go września przedstawieniem operowem w razie nieposiadania własnego zespołu dramatycznego, w przeciwnym razie dramatem z repertuaru wielkiego.

(gr.)

Jak Amerykanie robią reklamę?

Niedawno temu w jednym z budynków na głównym targu w Chicago otworzyło się okno tak gwałtownie, że wszystkie szyby wyleciały, poczem zjawił się w oknie pewien młody pan i panienka, którzy rzuciwszy sznur, zaczęli po nim opuszczać się na ulicę, ku osłupieniu licznych przechodniów. Nagle przystąpił do okna jakiś staruszek, z rewolwerem w ręku i począł krzyczeć za uciekającymi: „Zdrajcy, musicie zginąć!“ Gdy przechodnie rzucili się za uciekinierami w pogoń, ci weszli spokojnie z uśmiechem na ustach — do samochodu i poczęli na cały głos krzyczeć: **„Panowie i Panie! Tak się zaczyna powieść,** której druk rozpocznie się jutro w **„Chicago Journal“.**

Omal nie tragiczna katastrofa pod Wejherowem.

W niedzielę, dnia 22 bm., zdarzył się pod Wejherowem bardzo niebezpieczny wypadek.

Jechali powozem: właściciel maj. Dąbrówka p. Artur Czerniawski z żoną, dyrektor Wielkopolskich Zakładów Przetworów Ziemniaczanych w Bronisławiu dr. Leon Elżanowski z żoną i córką, oraz radca Najwyższej Izby Kontroli z Warszawy p. Jerzy Radojewski z córką.

Pod Wejherowem spłoszone konie poniosły i jak oszalałe pędziły z bardzo stromej, niebezpiecznej góry.

Pomimo wysiłków nie udało się wstrzymać koni i powóz, zawadziwszy na zakręcie o bankiet, runął na skraju przepaścistego nasypu, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Wszyscy jadący doznali cięższych lub lżejszych obrażeń — w szczególności zaś bardzo dotkliwie ucierpieli: pani Elżanowska i p. Radojewski, który siłą rozpędu zostali wyrzuceni z powozu na szosę.

Dzięki pomocy Naczelnika Etapu Emigracyjnego w Wejherowie p. Władysława Dąbrowskiego poszwankowani zostali przewiezieni samochodem do majątku.

Mały feljeton.

Rodzimy koń-cyrkowiec.

Wiele już napisano rzeczy najpiękniejszych o koniu, jako o najszlachetniejszem zwierzęciu. Wiele hymnów wyszło z pod najlepszych piór pisarskich na cześć konia, wiernego towarzysza człowieka. Bardzo mało natomiast zajmowano się koniem-cyrkowcem.

Wszyscy nie tak dawno podziwialiśmy wielkie wyszkolenie koni cyrku Mieczkowskiego z Warszawy, które produkowały się w Bydgoszczy. I nie jeden zastanawiał się nad tem, w jaki sposób dochodzi się do tego doskonałego zespolenia się zwierzęcia z człowiekiem, które rozumiejąc jego wolę, spełnia posłusznie rozkazy.

Ciekawe są wynurzenia na temat konia-cyrkowca dyr. de Werner Renroff, który jest kierownikiem pierwszej, prywatnej szkoły tresowania konia cyrkowego w dobrach oporowskich w pow. szamotulskim, w poznańskiem.

Dyr. R. pracuje naukowo. Usiłowaniem jego jest przeprowadzić dowód, że na naprawę rasy końskiej nie wpływa jedynie domieszka wysokiej krwi, że punkt ciężkości tego zawiłego zagadnienia leży w celowej pracy i psycho-fizycznem obrobieniu danego materjału. Na dowód przytacza znakomite rezultaty, jakie osiągnął w Wiedniu, wystawiając **konie rodzime, polskie**, które nie mając domieszki krwi angielskiej, półangielskiej, ani orjentalnej — potrafiły zachwycić publiczność wiedeńską gracją ruchów, bystrą orjentacją i precyzją w wykonaniu trudnych zadań. Tresura konia odbywa się za pomocą pewnych znaków głosowych i subtelnych dotknięć „chambriezą“. Te dwa sposoby stwarzają niejako język porozumiewawczy między zwierzęciem a nauczycielem. Dyr. R. stwierdza, że każdy uzdolniony, pełen temperamentu koń po trzykroć usiłuje odrzucić wpływ swego mistrza, aż wreszcie przeszedłszy przez pewnego rodzaju kryzys wewnętrzny, poddaje się bez zastrzeżeń hypnotyzującej go woli mistrza. I dlatego po dłuższej tresurze podziwiamy tak udatne, zadziwiające popisy koni cyrkowych, które bezwolnie podnoszą i odnajdują przedmioty, tańczą w takt różnych melodyj, naśladują musztrę żołnierzy, spełniają rolę portjerów, podnoszą się i padają na kolana, wyprężają się w górę na tylnych nogach, parskają na zawołanie. Wszystko to jest skutkiem psycho-fizycznego oddziaływania nauczyciela-trenera na konia.

Celem tej nowozałożonej placówki, jedynej w Polsce, urządzonej z dużym nakładem pracy i pieniędzy, jest uszlachetnienie produkcji konia krajowego, który umiejętnie tresowany, posiada dziesięciokrotną większą wartość, niż surowy materjał.

Po tych wielkich sukcesach, jakie odniósł dyr. R. w Wiedniu ze swoimi końmi, sądzić należy, że jego szkoła dostarczać będzie konie rodzime nietylko dla polskich cyrków, ale i na eksport.

Rys.

„Aerolot“ połączył Polskę ze Szwecją i Danją.

Lot Puck — Kopenhaga trwał 2 godziny tylko!

Warszawa, 26. 8. (PAT) Pierwszy próbny lot na linji powietrznej, łączącej Polskę z Pucka ze Szwecją i Danją dokonany został w dniu 24 b. m. Samolot przebył drogę 430 km w ciągu 2 godzin i 5 min. Lotów próbnych dokonanych ma być po 10 w obu kierunkach. Loty próbne dokonywane są na wodnopłatowcu, sporządzonym w całości z metalu o 3 silnikach. Mieści on poza pilotem i mechanikiem 9 pasażerów. Regularna komunikacja powietrzna na linji Puck—Kopenhaga dla przewożenia pasażerów, poczt i towarów będzie otwarta z wiosną roku przyszłego.

Napad rabunkowy z nożem w ręku na 16-letnią dziewczynę pod Mątwami.

Z Inowrocławia donoszą nam:

Dnia 24 bm. jakiś mężczyzna, jadąc rowerem szosą, prowadzącą do Mątew, napadł z nożem w ręku na 16-letnią dziewczynkę Apolonję Dankowską, żądając wydania pieniędzy. Bandyta wydarł dziewczynie torebkę z ręki — pieniądze w sumie jednego złotego i 75 groszy zabrał — torebkę zaś podarł i wyrzucił do rowu. Złodziej ubrany był w szarą marynarkę, na jednej kieszeni naszyta była niebieska łata, szerokie spodnie oraz siwa, zniszczona czapka.

Historja marnotrawnej córki zam. w Grudziądzu.

Używała świata, co się zowie, gdy miała lat dwadzieścia. — Zabrała rodzicom tylko.... 4800 dolarów i uciekła.

Zaledwie lat 20 licząca córka amerykańskiego reemigranta p. Kęcika z Grudziądza, stawiając się niejednokrotnie poza nawias przykazań Bożych, mianowicie czwartego i siódmego, sprawiała rodzicom swoim, mimo swego młodego wieku dużo smutku i zmartwienia. I tak przed kilku miesiącami **zabrała potajemnie około 1000 dolarów**, grosz ciężko przez ojca zapracowany, i znikła bez śladu, a gdy pieniądze roztrwoniła, przypamniała sobie dom rodzicielski... marnotrawne dziecko, uzyskawszy przebaczenie, wróciło do swoich. Zdawało się, że ustatkuje się, w międzyczasie wyszła nawet zamąż, a młoda para zamieszkała w domu rodziców. Lecz wilka, jak przysłowie mówi, ciągnie do lasu... Doświadczona a niedobra córka, **zabrawszy rodzicom resztę oszczędności — około 3800 dolarów** — znikła ponownie zabierając męża ze sobą. Mimo starań pobytu tej dobranej pary dotąd odnaleść nie było można. Tym razem przykładna córuchna chyba już nie wróci na łono rodzinne.

Czeladnik rzeźnicki w Grudziądzu, który cudem uniknął śmierci.

Chciał przejechać przez tor kolejowy. — Na szczęście spadła barjera przewracając konia. — W tej sekundzie pędził pociąg. — Ocalały 3 osoby

W chwili, gdy spuszczano barjerę przy rogatce obok rzeźni miejskiej, usiłował czeladnik mistrza rzeźnickiego p. L. przejechać przez tor kolejowy; na szczęście barjera spadła na konia, tak że koń się wywrócił i padł pod barjerę. W tym samym prawie momencie minął rogatkę pociąg toruński. Cudownym jakby sposobem ocalały trzy osoby, w tem synek p. L. Gdy pociąg przejechał, wyciągnięto konia a po naprawieniu uprzęży ruszyła furmanka w dalszą drogę. Urzędnik pol. zanotował woźnicę na karę.



Spała

letnia rezydencja prezydentów Rzeczypospolitej, dokąd chronią się oni, aby dać wypoczynek nerwom i mózgowi, albo też aby w ciszy i spokoju tem intensywniejszej oddawać się pracy.

Samobójstwo dzieci.

Czternastoletnia Elly Kraus, córka wiedeńskiego kupca, odebrała sobie życie z miłości.

Spotkał ją ciężki zawód.

Szesnastoletni Hans złamał jej życie, albowiem porzucił małą Elly dla jej koleżanki i przyjaciółki.

Przygnębiona tem rozczarowaniem włożyła w medaljon pęk swych włosów i napisała do niewiernego kochanka wzruszający list:

„Żegnam Cię na wieki, nie mogąc znieść męki, odbieram sobie życie, a na dowód, jak Cię kochałam, posyłam medaljon z mojemi włosami. Zachowaj go na pamiątkę!“

Romantyczny gest dziewczyny wywołał tragiczny oddźwięk w duszy szesnastoletniego Hansa.

W chwil, gdy w białej trumience składano ciało Elly do ziemi, rozległ się w pobliżu grobu strzał.

Kula rozkrwawiła pierś chłopaka.

Nie zabił się jednak. Odstawiono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Tragiczne przeżycia wpędziły go w niebezpieczną chorobę. Dostał bowiem zapalenia mózgu.

Ładny kontroler państwowy.

Jak wiadomo, wiceprezesem komisji do zbadania nadużyć w państwowym monopolu spirytusowym mianowany został p. Kazimierz Narbutt.

Kim jest p. Narbutt?

Socjalistyczny „Robotnik“ pisze, że p. Narbutt przed dwoma laty był właścicielem firmy „Narbutt i S-ka“ w Wilnie. P. Narbutt zaproponował p Laskowiczowi, by mu udzielił gwarancji na rzecz Izby Skarbowej.

P. Laskowicz gwarantował regularną spłatę kredytowanego podatku spożywczego od spirytusu do sumy około 60 tysięcy złotych i innych należytości skarbowych. P. Narbutt nadużył udzielonego mu zaufania, **należytości skarbowych nie zapłacił, okłamał p. Laskowicza, przedstawiając fałszywie stan interesów firmy, pieniądze wydał niezgodnie z przeznaczeniem, a częściowo zupełnie się nie wyliczył ani przed p. L. ani przed spółką.** Wskutek tego lattwowierny p. L. ledwo uniknął bankructwa.

W dalszym ciągu pisze „Robotnik“, że p. Narbutt założył spółkę z p. Meluchowiczową, **kazał jej podpisywać niewypełnione weksle i narobił na to konto moc długów.**

I taki człowiek został wiceprezesem komisji dla **zbadania nadużyć** w monopolu spirytusowym?!

Słusznie „Robotnik“ atakuje rząd z powodu tej nominacji, pisząc m. i., że „ to, co nie było możliwe przy żadnym z poprzednich rządów, stało się, niestety, faktem przy obecnym rządzie“.

Lecz „Robotnik“ winien pamiętać o tem, że **do utworzenia obecnego rządu „sanacji moralnej“ i „naprawy Rzeczpospolitej“ przyczynili się właśnie — socjaliści!**

Ze Zjazdu Zawiadowców Stacji i kierowników Ruchu Dyrekcji Warszawskiej.

W dniu 22 bm. odbył się w Warszawie Zjazd zawiadowców stacji i kierowników ruchu Dyrekcji Warszawskiej na który przybyło 83 delegatów. Celem zjazdu było omówienie krytycznej sytuacji zawiadowców stacji i kierowników ruchu, którzy pracując w nader ciężkich warunkach, otrzymują niskie uposażenie, nie przekraczające 200 złotych miesięcznie, z którego są dokonywane najrozmaitsze potrącenie, dochodzące do kilkudziesięciu złotych.

W jak ciężkich warunkach znajdują się zawiadowcy stacji i kierownicy ruchu dowodem fakt, że blisko 80 proc. nie wykorzystało należnych urlopów. Przeciążenie pracą tych urzędników, wynikające z powodu zastosowania 16 i 20 godzinnych dyżurów, może narazić bezpieczeństwo ruchu, na co Dyrekcja nie zwraca jednak uwagi.

Powzięto rezolucje, w których zebrani domagają się: przywrócenia wskaźnika drożyźnianego i zwrotu należności od grudnia ub. r., wynikłej z powodu niestosowania ruchomej mnożnej dodatków funkcyjnych, przeszeregowania, zniesienia odszkodowań nakładanych na zawiadowców stacji i kierown. ruchu, szycia mundurów na miarę, udzielania urlopów wypoczynkowych, przestrzegania przez administrację przepisów o czasie pracy i t. d.

Nowy Zarząd Sekcji Fachowej Zawiadowców Stacji i Kierowników Ruchu. składa się z pp Swulińskiego, Liszkiewicza, Sokołowskiego, Buraka, Gajewskiego, Sikorskiego i Ołdakowskiego.

Byszwałd.

Od p. I. Zielińskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Do
Redakcji
„Dziennika Bydgoskiego“
w Bydgoszczy.

W artykule „Nadużycia w Szkole Rolniczej w Byszwaldzie“ (Nr. Dz. 190) wmieszano moją osobę. Proszę w imieniu prawdy o następujące sprostowanie: Dwa koguty, które wziałem, po ustaleniu ceny zostały zapłacone. Owies, który pożyczyłem, był własnością p. inspektora Fronia, nie szkoły i został mu zwrócony. Owies siewny (2 ctnr.) wzięty przez p. Panszego od p. Orloviusa dla mnie, wydawał nauczyciel p. Hordyński, został również zwrócony. Gdybym miał okraść szkołę, to bym ją okradł na wyższą sumę, dalej, kogutów nie wydawała by mi szkolna służąca, a zboże nauczyciel szkolny. Nadmieniam, że miałem inne rachunki ze szkołą, o czem „służba wywiadowcza“ nie umiała dokładnie poinformować autora.

Sąsiedzkie usługi, są przywilejem uczynnych sąsiadów, szkoły rolniczej zadaniem nieść pomoc rolniczą nie tylko słowem, lecz i czynem. Nadmieniam, że jestem również b. urzędnikiem P. S. R. znanym jej osobiście, usługi zaś jakie oddałem szkole w Byszwałdzie, nie są napewno mniejsze, aniżeli od niej otrzymałem. Zresztą komisja rewizyjna P. S. Rolniczej miała możliwość przekonać się, że nadużyć w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie nie było.

Z poważaniem

I. Zieliński.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Józefa Kalas.
Jutro w sobotę Augustyna.
Wschód słońca o godzinie 53
Zachód słońca o godzinie 6.59

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23. bm do poniedziałku 30. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piatowski
2) Apteka pod Złotym Orlem, Stary Rynek.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności, otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ej po południu.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci i młodzieży we wtoreki i soboty od

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

— **Nominacja w sądownictwie.** Pan Prezydent zamianował dyrektora Sądu Okręgowego w Poznaniu Franciszka Duralskiego, oraz sędziów Sądu Okręgowego w Poznaniu Adolfa Kasserna i Adolfa Gatnikiewicza, sędziami Sądu Apelacyjnego. Równocześnie Pan Prezydent zamianował sędziego Sądu Apelacyjnego dr. Kazimierza Jaroszewicza, prezesem Senatu Sądu Apelacyjnego.

— **Referat „O sprawie robotniczej"** wygłosi **red. Kobierski** w niedzielę, 29 bm. o godz. 4.30 po poł. na zebraniu Towarzystwa Katolickich Robotników Polskich parafji Serca Jezusowego w sali p. Mellera przy Placu Piastowskim. Zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Ważne obrady i referat powinien ściągnąć wszystkich robotników parafji Serca Jezusowego, którzy interesują się sprawami nie tylko natury osobistej, lecz i publicznej.

— **Koncertowi przeszkodziła niepogoda.** Wczorajszy koncert orkiestr wojskowych w „Teatralce" z powodu niepogody został odłożony na sobotę, 28 bm. Repertuar pozostaje bez zmiany, a bilety wykupione w czwartek są ważne i na sobotę.

— **Burza.** Dnia 26 bm. wieczorem przeszła nad naszem miastem burza z grzmotem i piorunami. Szkód żadnych nie wyrządziła, ale zato koncert wczorajszy poniósł fiasko.

— **Wenta i zawody w piłkę nożną** odbędą się dnia 29 bm. (w niedzielę) po poł. o godz. 3.30 w parku Patzera przy ul. Św. Trójcy, urządzone staraniem S. M. P. „Gwiazda" i S. M. P. „Białych Orląt" na dochód budowy nowego kościoła M. B. N. P. na Szwederowie. W czasie wenty liczne urozmaicenia sceniczne w parku i przedstawienie w Teatrze Popularnym. Wieczorem zabawa.

— **Ostre strzelanie.** Zawiadamia się, że w dniu 27 bm. od godz. 7 do godz. 15 przeprowadza 61 p. p. Wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych i maszynowych na strzelnicy bojowej Jachcice.

Drogi na tym terenie będą zamknięte przez posterunki własne.

— **Szkoła powszechna im. Karola Marcinkowskiego na Wilczaku.** Rodzice, którzy jeszcze nie uskutecznili zapisu ich dzieci mające wstąpić 1 września br. do szkoły, zechcą się zgłosić w przyszły poniedziałek, dnia 30 bm. w godzinach od 9—12 przed południem w kancelarji szkoły. **Kałas,** rektor.

— **Dyrekcja żeńskiego seminarjum nauczycielskiego T. N. S. W.** przypomina, że wpisy na kurs I—III oraz do koedukacyjnej szkoły ćwiczeń kończą się w sobotę dnia 28 bm. Godziny urzędowe od 11—1, w sobotę nadto od 4—6 po poł. Przy wpisie należy przedłożyć wymagane dokumenta oraz wpłacić taksę egzaminacyjną i wpisowe. Egzaminy wstępne odbędą się w poniedziałek 30 bm. o godz. 9 rano. Tymczasowy lokal w szkole wydziałowej żeńskiej ul. Konarskiego 1. 1

Prof. Stryszowski.

— **Aresztowano** wczoraj 2 włóczęgów i 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych i kradzież.

— **Kradzież lornetki.** Czesławowi Pejkowskiemu, mieszkańcowi miasta Gdańska, skradziono w pociągu zdążającym do Bydgoszczy lornetkę wartościową.

— **Kradzież roweru.** Przy ul. Grunwaldzkiej nr. 29 znajduje się skład rowerów i warsztat reperacyjny. Ubiegłej nocy złodzieje wybili do tego składu szybę i z warsztatu skradli nowy rower męski marki „Trianon" oraz części rowerowe wartości 600 złotych.

— **Wyszedł poszukiwać pracy i nie wrócił.** Albina Zoller zamieszkała przy ul. Gdańskiej nr. 53 doniosła policji, że w lipcu syn jej Alfons 21 lat liczący wyszedł w poszukiwaniu pracy i do dziś dnia nie wrócił, ani też nie dał o sobie żadnej wiadomości. Matka przypuszcza, że zdarzył się jej synowi jakiś nieszczęśliwy wypadek. Rysopis zaginionego Alfonsa: wzrost średni, włosy blond, twarz pociągłą bez zarostu, ubrany w bronzowe ubranie i tego koloru kapelusz i czarne trzewiki.

— **Włamanie do restauracji.** Nocy dzisiejszej włamali się złodzieje do restauracji Karola Stoeckmanna (Nakielska 25) i skradli towary spożywcze, dwie granatowe suknie jedwabne i różne rzeczy wartości 300 złotych. Policja wpadła już na trop złodziei.

PROGRAM W KINACH.

— **„Żelazny człowiek",** sensacyjno-awanturniczy film wyświetla z ogromnym powodzeniem kino „Corso". W roli głównej występuje znany sportsmen i akrobata Luciano Albertini. Na scenie występy w świeżem repertuarze tancerki i akrobatki Tanity Bilward.

— **Nibelungi,** znany o kolosalnym nakładzie i przepychu arcyfilm, odtwarzający germańską baśń o rycerzu Zygfrydzie, potwornym smoku, królewnach Krymhildzie i Brunhildzie, skarbach Alberika itd. obecnie w nowem wydaniu sprowadziło kino „Marysieńka" i w następnym programie grać będzie u siebie. Dzisiejszy program stanowi salonowy dramat z Polą Negri pt. „Arabella" oraz pikantny dramat z Piną Minischelli pt. „Blondynka".

— **Stolica grzechu i pokus** oraz **Dziecko losu,** dwa o niezwykle pięknej treści dramaty, nagrane na tle wspaniałych widoków z przepyszną wystawą i grą aktorską wyświetlane będą dziś poraz ostatni w kinie Kristal, gdzie obrazy te cieszyły się powodzeniem i budziły podziw wśród widzów, zachwyt a nawet wzruszały aż do łez. Nie omieszkajmy je więc dziś jeszcze zobaczyć.

Poseł Bigoński prostuje.

Warszawa, 26 sierpnia 1926 r.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
Bydgoszcz.

Na podstawie § 11 prawa prasowego proszę o zamieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 195 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 26. VIII. 1926 r. mieści się notatka, zatytułowana „W sprawie Miejskiej Kasy Oszczędności", w której Redakcja „Dziennika Bydgoskigo" pomawia mnie o autorstwo korespondencji z Bydgoszczy do „Głosu Pomorskiego", omawiających sprawę Miejskiej Kasy Oszczędności i uderzających w „Dziennik Bydgoski".

Stwierdzam, że twierdzenie to nie jest oparte na prawdzie, **bo autorem tych korespondencyj nie jestem,** a co więcej, nie znam nawet ich treści.

Z poważaniem

Bigoński, poseł na Sejm.

Doskonale! A czy p. poseł Bigoński nie mógłby nam zdradzić, kto jest autorem oryginalnych „rewelacyj" o M. K. O. w Bydgoszczy? Sądziliśmy, że będąc w komitywie z p. dr. Michałem Winiarskim razem nabijali i razem strzelali.

Odezwa.

Do wszystkich byłych wojskowych i całego społeczeństwa m. Bydgoszczy.

Od rokoszu majowego zaczynają żywioły wywrotowe w szczególny i wręcz zadziwiający sposób interesować się społeczeństwem i organizacjami, a w szczególności organizacjami byłych wojskowych, czyli przysposobienia wojskowego, istniejącemi na terenie Pomorza i Wielkopolski.

Przez długi szereg lat nikt z tych ludzi nie zatroszczył się o organizację byłych wojskowych, które same się zorganizowały i same wzajemnie wspomagały.

Jakiego jednak rodzaju to zainteresowanie? Jakaż to troska?

W Warszawie utworzyła się komisja organizacyjna „Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej", która rozsyła listy i odezwy do wszystkich miejscowości, ze szczególną gorliwością do dzielnic zachodnich Polski, a jednocześnie z temi odezwami i swoich agitatorów płatnych, aby i tu zakładano tę nową organizację, rzekomo wojskowo-wychowawczą.

Stwierdzamy wobec powyższego, że zakładanie podobnej nowej organizacji na naszym terenie jest nietylko niepotrzebne, ale i szkodliwe. Mamy tutaj od początku istnienia Państwa naszego, jak to wskazują podpisy pod niniejszą odezwą, cały szereg dobrze zorganizowanych stowarzyszeń byłych wojskowych i rezerwistów, w szeregach których znaleźli miejsce wszyscy pragnący w dalszym ciągu pracować dla Polski po odbyciu obowiązkowej służby w armji, chcący stać na straży i strzedz całości granic, krwią własną i własnym trudem zdobytych i wszyscy wreszcie przysposabiający się do wiernej służby Ojczyźnie.

Ci zaś, którzy chcą stworzyć nową organizację, są to jednostki niekarne, rokoszanie, którzy zostali z naszych szeregów i innych związków wykreśleni lub wykluczeni, którzy chcieli, aby wypisane na naszych sztandarach hasła, na które składaliśmy uroczyste przyrzeczenia, były przekreślone a wypisane nowe. Oni to właśnie chcą stworzyć nową organizację w pośród nas po to, aby wnieść ferment i partyjnictwo, aby wzbudzić różnice dzielnicowe i rozbudzić nienawiść klasową. Te wszystkie różnice były już przez zgodną pracę i wzajemne popieranie się zatarte i protestujemy przeciwko ich ponownemu rozbudzaniu. Stwierdzamy jednocześnie, że tworzenie nowej organizacji „wojskowo-wychowawczej" na naszym terenie ma wyłącznie na celu rozbijanie istniejących. Stwierdzamy zarazem, że takie postępowanie inicjatorów i protektorów nowej organizacji jest poprostu prowakacją całego społeczeństwa.

Dalej protestujemy przeciw tworzeniu oddziałów „Strzelca", organizacji rzekomo przysposobienia wojskowego, a w rzeczywistości bojówki o wybitnym charakterze partyjnym. Tego „Strzelca" żaczęto zakładać w różnych miejscowościach Pomorza i Wielkopolski bezpośrednio po buncie majowym z całą siłą i wielkim nakładem. Ta organizacja, która ma ręce skrwawione krwią bratnią, chce zająć miejsce między nami. Oświadczamy kategorycznie — i niechaj przywódcy i cały zespół „Strzelca" wie i zapamięta, że my wszyscy a z nami całe praworządne społeczeństwo da im odczuć, że na naszym zdrowym pniu są suchą gałęzią, która odpaść musi.

Z całą rozwagą, z całym spokojem, ale i z całem męstwem, ramię przy ramieniu, postanawiamy na stanowisku stać i nie dać się wziąć na lep haseł wywrotowych. Oto nasz obowiązek. Obowiązek ten rozumiemy i spełnimy go. Społeczeństwo całe naszego miasta wzywamy do solidarnej z nami współpracy i wiernego wytrwania. Wszystkich kolegów, jeszcze nie należących do naszych szeregów, wzywamy do pracy i spełnienia obowiązku.

Służyć mamy wiernie Bogu i Ojczyźnie!

Stowarzyszenie Oficerów Emerytów wojskowych - oddział Bydgoszcz, Związek Oficerów Rezerwy - koło Bydgosz, Związek Sokołów Polskich - Okręg V - Bydgoszcz, Związek Inwalidów Wojennych - oddział Bydgoszcz, Bractwo Strzeleckie - Bydgoszcz, Towarzystwo Powstańców i Wojaków - Obwód Bydgoszcz, Związek Podoficerów Rezerwy - koło Bydgoszcz, Związek Halerczyków Chorągiew Pomorska i Placówka Bydgoszcz, Stowarzyszenie Dowborczyków - oddział Bydgoszcz, Straż Narodowa - oddział Bydgoszcz.

Regaty w Lucernie.

Uwaga polskiego świata sportowego jest zwrócona na regaty o mistrzostwo Europy, które się odbędą w dniu 5-go września w Lucernie.

Z niecierpliwością oczekujemy tego dnia, w którym rasa polska stanie do zawodów fizycznych z innymi narodowościami o mistrzostwo w wioślarstwie.

Dla wioślarstwa Zachodniej Polski a niemniej i dla nas bydgoszczan, regaty te są tem ważniejsze, że w biegu czwórek o mistrzostwo Europy barwy polskie reprezentuje załoga nasza, załoga Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, która jest bezwzględnie najlepszą wśród wioślarstwa polskiego. Zwycięstwo tej załogi w Lucernie przyniesie wielki zaszczyt całej Polsce a w pierwszym rzędzie Bydgoszczy.

Z ołówkiem w ręku spróbujmy wysnuć na podstawie zimnych obliczeń, jakie szanse powodzenia ma załoga bydgoska.

Wyniki w wioślarstwie są nierówne. Zależy wiele od wpływu fali, wiatru i prądu. Próbujmy odgadnąć.

Regaty w Lucernie odbywają się na dystansie 2000 mtr. i to na jeziorze. Najlepszy czas w tych regatach międzynarodowych, w biegu czwórek ze sternikiem, w latach powojennych, został ustanowiony w roku 1923 przez Rowing Club, wynosi on 7 minut i 2 sek., a więc średnie tempo na 100 mtr. 21,1sek. Jest to, powtarzamy, czas najlepszy. Załoga Bydgoskiego Tow. Wiośl., startując w zawodach międzynarodowych w Gdańsku w dniu 27-go czerwca br., przebyła przestrzeń 2000 mtr. w czasie 7 min.. 24 sek., czyli w czasie o 22,6 sek. gorszym od czasu najlepszego, ustalonego w zawodach międzynarodowych, w ostatnich czterech latach. (Nie bierzemy pod uwagę regat zeszłorocznych odbytych w Pradze, ponieważ odbyły się one na wodzie bieżącej).

Przeciętny czas na 100 mtr. załogi B. T. W. startującej w Gdańsku wynosił 22.2 sek., czyli o 1,1 sek. gorszy na 100 mtr. od najlepszego czasu międzynarodowego. Dalej, biorąc pod uwagę czas B. T. W. ustanowiony dnia 8-go sierpnia br. na regatach wszechpolskich w Brdyujściu, widzimy, że forma tej załogi się znacznie poprawiła. Przebywa ona dystans 1650 m. w czasie 5 min. 54 sek., czyli, że robi ona 100 mtr. przeciętne w 21,4 sek. a więc tylko o 03 sek. gorzej od rekordu międzynarodowego.

Wiosłując w tempie 21,4 sek. na 100 mtr. załoga B. T. W. przebyłaby przestrzeń 2000 mtr. w czasie 7 min. 8 sek. czyli miałaby tylko o 6 sek. czas gorszy od rekordu międzynarodowego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że czas średni na 100 mtr. przy dystansie 1650 m. nie jest łatwy do osiągnięcia na przestrzeni 2000 mtr., jak również to, że w dniu regat w Brdyujściu załogi miały spokojną wodę i mały wiaterek od startu, to zgodzimy się, że czas ten, pogorszy się o kilkanaście sekund. Mimo tego, znając ducha załogi B. T. W., ich ambitność, możemy na nią liczyć, że zdobędzie trzecie miejsce, a to jest już wielkim honorem, przy 12-tu najlepszych załogach Europy, startujących równocześnie.

Dość dobre szanse powodzenia ma ósemka polska, reprezentowana przez załogę A. Z. S. warszawskiego. Powinna ona pokryć przestrzeń 2000 m. w niespełna 7 minutach. W roku 1923 najlepszy czas wynosił 7 min 5 sek., a w roku 1924 7 min. i 7 sek.

Najmniej widoków powodzenia ma jedynka polska, na której startuje p. W. Długoszewski z A. Z. S. krakowskiego. Ten dział wioślarstwa jest na Zachodzie b. popularny a czasy zbyt daleko odbiegają od naszych.

Jeżeli wioślarze bydgoscy zajmą w tych regatach jedno z pierwszych trzech miejsc, to obowiązkiem nas, bydgoszczan będzie ich godnie przyjąć przy ich powrocie z Lucerny.

Albrycht.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

W jedenastem dniu ciągnienia główniejsze wygrane: **15.000 zł.** Nr. 35480.

5.000 zł. Nr. 13810.

3.000 zł. Nr. 16294

Po 2.000 zł. Nr. 10188 37823 48282.

Po 1.000 zł. Nr. 6961 23176 53974 54377 62445.

Po 600 zł. Nr. 13282 17621 21233 31627 46744 59270.

Po **500** zł. Nr. 6312 9788 10266 11678 15438 29152 31111 36436 38129 41250 47821 48175 49866 51688 53246 63683.

Po 400 zł. Nr. 4002 5502 6207 7381 7803 7975 11293 13943 13946 14179 16240 17402 17404 17504 21729 23379 24398 26598 31424 32700 35687 37646 39579 40015 43188 44807 45960 46259 46544 48872 51627 52074 53385 53869 56344 60148 60638 61039 63146 63460 64229.

Po 300 zł. Nr. 707 742 1653 2329 2611 2707 2980 3067 3449 6072 6243 6544 6585 6697 6797 8572 8627 8915 9264 9350 10159 12073 12206 12222 12678 12879 13054 13844 14015 14086 15422 16279 16314 16784 17239 18003 18447 18809 20131 20132 20243 20513 20974 21842 21905 22714 22717 22752 22843 23405 23627 24226 24489 24576 24791 25000 25101 25302 25589 25675 25852 26821 27226 27332 27417 28224 29685 30457 30572 30976 31047 31240 31570 33253 33311 34043 34163 34472 34722 35088 36098 36314 36417 38325 38351 38412 38432 38786 39038 39892 40039 40284 40546 41396 41472 44089 45271 45406 46041 46096 46208 46364 47439 47465 48567 49312 50383 50408 50760 51288 52012 52662 53300 53796 54240 55021 55884 56655 56765 57101 57250 57534 57714 58966 59114 59167 59186 59849 60063 60929 60975 61757 62217 62290 62550 63077 63577 63920 65139 65163 65322 65444 65520.

Rozmaitości.

Panny i kawalerzy zagrożeni chorobą umysłową.

Do sensacyjnego wyniku doszedł prezydent Royal-College lekarzy Ediburga, prof. Robertson. Stwierdził on, że ilość obłędów, jakich ofiarą padają kobiety i mężczyźni między 25 a 55 rokiem życia, trzykrotnie jest wyższa wśród samotników, niż wśród zamężnych lub żonatych. Podczas gdy u ludzi zamężnych choroby umysłowe są stosunkowo rzadkością, zwiększa się ich liczba w sposób groźny wśród wdowców i wdów. Można stąd wnioskować, że warunki, w jakich żyją ludzie w małżeństwie, są o wiele korzystniejsze, niż życie kawalerskie. Młodzi ludzie między 25 a 35 rokiem życia, którzy w dalszym ciągu żyją samotni, umierają przeciętnie o cztery lata wcześniej i narażeni są na trzykrotnie większe niebezpieczeństwo popadnięcia w chorobę umysłową od tych, którzy się ożenili. Specjalnie niebezpieczne dla wybuchu chorób umysłowych są lata przejściowe między 45 a 50 rokiem życia, t. j. lata, w których po raz pierwszy zaznacza się spadek sił, kiedy po raz pierwszy z trudnością tylko dotrzymuje się kroku młodszym współzawodnikom. O ile przejdzie się zwycięsko przez te lata krytyczne, natenczas niebezpieczeństwo zapadnięcia na chorobę umysłową zmniejsza się z każdym rokiem...

Dziwne właściwości ziemi.

Mieszkańcy małego miasteczka Venzona, znajdującego się u podnóża Alp, korzystają z jedynego w swoim rodzaju przywileju. Każdy z nich, po śmierci, może łatwo i bezpłatnie przeobrazić się w mumję, dzięki specjalnym właściwościom chemicznym, które posiada ziemia na cmentarzu miejskim. Zjawisko to znane było oddawna. Napoleon I zamierzał nawet zbudować w Venzonie grobowiec rodzin Bonapartów. Przez pewien czas grzebanie na cmentarzu miejskim było wzbronione, obecnie władze komunalne uchyliły ten zakaz, wobec czego ilość mumij pocznie wzrastać.

Radjo jako mordercza broń.

Znany uczony londyński i wynalazca prof. A. M. Low, wywodził niedawno w odczycie, że radjo, jako narzędzie wojny, kryje w sobie straszliwe możliwości. Profesor Low przewiduje, że radjo, już dziś używane dla kierowania tankami, torpedowcami, samolotami wojennymi, do poruszania wielkich mas armji, wyzyskane będzie dla szerzenia paniki wśród ludności cywilnej i wojskowej, dla niszczenia całych narodów.

Mordercze fale głosowe.

„Daily Telegraph“ donosi z Rygi, iż prof. uniw. kijowskiego Goldman ogłosił w gazetach charkowskich artykuł o dokonanym przez siebie wynalazku z dziedziny akustyki. Wynalazek ten pozwala na wytwarzanie fal dźwiękowych tak silnych, iż mogą one zabić słuchacza.

W obronie papierosa.

Najwięcej palaczy jest wśród dziennikarzy i literatów, najmniej wśród księży.

Obliczenie lekarza berlińskiego.

Nareszcie ktoś się ujął za dymem tytoniowym.

Dr. Edward Frisch, lekarz kliniki chorob nerwowych w Berlinie stwierdza, iż nikotyna, używana w miarę, wpływa zbawiennie na pamięć.

Palacz uczy się łatwiej i dłużej pamięta wiadomość od abstynenta.

Posiada znacznie bujniejszą wyobraźnię od niepalącego i szybszą decyzję.

Natomiast nikotyna odbiera zdolność długotrwałej pracy.

Palacz męczy się szybko i potrzebuje dużo snu.

Dr. Frisch podaje ciekawą statystykę, dowodzącą, iż ludzie pracujący intensywnie umysłowo są niemal bez wyjątku namiętnymi palaczami.

I tak na 100 literatów i dziennikarzy „używa nikotyny“ w formie papierosów 99,6, lekarzy 97 proc., dyplomatów 82 proc., prawników 80 proc., bankierów 78 proc., profesorów 61 proc.

Pośród muzyków jest zaledwie 45 % palaczy. Najmniej palczy jest wśród księży, gdyż na 100 duchownych, zaledwie 34 znajduje przyjemność w dymie tytoniowym.

Uczta ślubna w wodzie.

Miss Klara Smith, śpiewaczka operetkowa z Nowego Jorku wychodziła w tych dniach zamąż za syna bogatego fabrykanta.

Liczne grono osób, asystujące uroczystościom weselnym, składało się z artystów i miljonerów.

Fraki i toalety dam okazały się jednak zbyt ciężkie na 40-stopniowe upały. Ledwie można było wytrzymać w kościele, a o uczcie weselnej nie można było myśleć. Rozbawiona panna młoda rzuciła więc myśl:

— Zjedzmy obiad w wodzie!

Projekt ten przyjęto z radością, a za chwilę pomknęły automobile na brzeg morski.

Oryginalne towarzystwo zebrało się w kąpieli i poleciło zastawić ucztę.

Służba zjawiła się w kostjumach kąpielowych i w takiem samem ubraniu przygrywała orkiestra modne tańce i arje operowe.

Wieczorem dopiero przeniosło się towarzystwo do hotelu na dalszy ciąg zabawy.

Wysokie zarobki zawodowych tancerzy. Każdy taniec 50 franków.

Tancerze, uprawiający zawodowo taniec, podwyższyli ceny.

We Francji wprowadzono już nawet taryfę za obtańcowywanie samotnych dam na dancingach. Jeżeli na sali znajduje się dama, nie mająca znajomych, a pragnąca potańczyć, zaprasza „zawodowego“ tancerza, który po przetańczeniu z nią foxtrotta lub schimmi otrzymywał dotychczas 10 franków.

Obecnie podrożało. Na karnawałowym balu w Nicei znajdowała się pewna piękna Amerykanka, nie mająca znajomych. Kazała ona przywołać do siebie „dancingowego urzędnika“ i przetańczyła z nim raz jeden. Odprowadzona na miejsce przez tancerza, ofiarowała mu 20 franków. Lecz tancerz z chłodnym ukłonem oddał jej 20 franków, mówiąc:

„Od pierwszego nie mamy prawa przyjmować mniej, niż 50 franków za każdy taniec. Taka jest uchwała naszego związku.“

Dywan za 5 miljonów złotych.

Rząd austrjacki, znajdując się w przykrem położeniu finansowem, postanowił sprzedać zagranicą szereg arcydzieł sztuki, pozostających dawniej w posiadaniu rodziny cesarskiej. Wśród tych przedmiotów znajduje się wspaniały dywan, zdobiący przez szereg lat westybul pałacu cesarskiego w Schoenbrunie.

Dywan ten posłano do Londynu. Na razie jednak nie zgłosił się kupiec, gdyż cena wynosi przeszło sto tysięcy funtów szterlingów, t. j. 5 miljonów złotych. Dywan ten zostanie prawdopodobnie nabyty przez rząd angielski dla muzeum im. Wiktorji i Alberta.

Drogocenny dywan pochodzi z połowy 16-go wieku. Cesarz Leopold I otrzymał go w prezencie od Piotra Wielkiego, któremu się dostał on od szacha perskiego. Dywan utrzymany jest zasadniczo w kolorze zielonym; w środku jest purpurowy, na brzegu wije się żółty, kręcony szlak. Na tem tle widać liście, ptaki, walczące zwierzęta, a całość wykazuje wpływ sztuki chińskiej. Mimo swego poważnego wieku jest dywan doskonale utrzymany i uderza świeżością i blaskiem kolorów.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f. 480.

Sobota, 28. VIII.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.
17—17.25. Odczyt z cyklu „Zagadnień literatury ojczystej“ pt. „Kilka ustępów z kart historji teatru“ wygłosi Dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska.
17.30—18.30. Jazz-band.
18.30—18.55. Pogawędka z działu „Radjokronika“ wygłosi Dr. Marjan Stępowski.
19—19.25. Odczyt z działu „Mowa ojczysta“ pt. „Dzisiejsze błędy i skazy językowe“ wygłosi p. Adam Kryński.
19.25—19.35. „Rozmaitości“.
20—20.15. Komunikat rolniczy.
20.30—22. Koncert wieczorny — muzyka lekka.

ZMARLI.

Śp. **Józefa z Woźnickich Gramlewiczowa** w Chojnicach, lat 63.

Śp. **Franciszka z Pokrzywnickich Pokrzywnicka** w Chojnicach, lat 80.

Zaliczka na podatek obrotowy.

Ustanowiony na cele równowagi budżetowej nadzwyczajny 10% dodatek, poczynając od dnia 1 września do 31 grudnia br. pobierany będzie od wszystkich zaległości podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i darowizn.

Zaliczka podatku obrotowego za II kwartał br. rozłożoną została na dwie równe raty, płatne do dnia 20 sierpnia i 20 września br. włącznie.

Związek Towarzystw Kupieckich w Bydgoszczy uzyskał wyjaśnienie Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, że nadzwyczajny 10% dodatek wyrównawczy doliczany będzie tylko do drugiej raty wspomnianej zaliczki. Pierwsza rata jak wpłacona przed 1 wrześniem br. wolną jest od tego dodatku.

Nawiązanie stosunków handlowych ze Stanami Zjednoczonemi.

W końcu września br. projektowany jest wyjazd prezesa Amerykańsko - Polskiej Izby Handlowo - Przemysłowej w Polsce p. Leopolda Kotnowskiego do Stanów Zjednoczonych dla wręczenia p. prezydentowi Coolidge'owi adresów zebranych od społeczeństwa i rządu polskiego z powodu 150-lecia rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Uważając za wskazane wykorzystanie pobytu p Kotnowskiego w Ameryce w celu zainteresowania amerykańskich sfer gospodarczych sprawami Polski, Amerykańsko-Polska Izba Handlowo - Przemysłowa w Polsce zawiadamia o powyższem i nadmienia, że przed wyjazdem t. j. we wrześniu p. Kotnowski gotów jest odbyć w tym celu konferencję z zainteresowanemi w eksporcie do Ameryki. Zgłoszenia zainteresowanych firm tut. okręgu przyjmuje Izba Przemysłowo - Handlowa w Bydgoszczy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Fr. Skrzypczak. „Akademickie Koło Bydgoszczan“, p. L. Teska, Bydgoszcz, Poznańska 30 urzęduje od godz. 12—13 we wtorki, środy i czwartki.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Bydgoszczy. Dzisiaj w piątek o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu. **Zarząd.**

Baczność, Cech Obuwniczy! Pogrzeb żony członka naszego śp. Sarnowskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4 z domu żałoby, ul. Sienkiewicza 7. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

„Monsalavt“ — sekcja muzyczna. Ćwiczenia dziś o godz. 7 wiecz. u kol. Włodarskiego, ul. Wileńska 9. Komplet konieczny.

Baczność, Tow. Czeladzi. Towarzystwo urządza w niedzielę, 29 bm wycieczkę do Kapuściska. Zbiórka o godz. 2.30 przy moście Bernardyńskim. Zarząd.

Bydgoskie Towarzystwo Cyklistów. Przypomina się członkom wycieczkę do Chełmna w niedzielę, 29 bm. Zbiórka przed główną pocztą o godz. 5.45 rano, wyjazd o godz. 6-ej punktualnie. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. śpiewu „Dzwon“. W sobotę, 28 bm o godz. 8.15 bardzo ważna lekcja. Upraszą się o konieczne punktualne stawienie się wszystkich członków czynnych.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Lekcja dzisiaj o godz. 7.30 wieczorem. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie na lekcję wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Oddział Kolarzy Sokół V. W piątek, 27 bm. ćwiczenia na dziedzińcu szkoły (Okole) nie o godz. 7 lecz od godz. 6 do 7 aż do zakończenia sezonu. Przybycie druhów konieczne.

Związek Cywilnych Niewidomych. Roczne walne zebranie odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 6-ej po poł. w sali Kasyna Cywilnego, przy ul. Gdańskiej Z powodu ważnych spraw, dotyczących założenia spółdzielni i sfuzjowania Związku, jest komplet wszystkich członków konieczny. Goście mile widziani. Zarząd.

K. S. A. Siła. Półroczne walne zebranie w piątek, 27. bm. o godz. 7.30 w lokalu kol. Szarafińskiego przy ul. Hetmańskiej 20. Ze względu na ważność spraw, jak wybór prezesa, itp., komplet konieczny. W razie nieprzybycia kompletu, odbędzie się zebranie o godz. 8. bez względu na ilość obecnych, z prawem uchwał. Sympatyków sportu mile witamy.

Tow. śpiewu „Dzwon“ Bydgoszcz. Przypominam wszystkim członkom komisji zabawowej, iż zebranie komisji odbędzie się w piątek, 27 bm. o godz. 8.30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Gospodarz.

Hallerczycy plac. bydgoskiej! W sobotę, dnia 28 bm. strzelanie w Jachcicach. Zbiórka o godz. 4 po poł. przy moście towarowym.

Zebranie zarządu Tow. Robotników par. św. Trójcy odbędzie się w piątek o godz. 7 wiecz. Stawienie się w komplecie konieczne. Prezes.

Tow. śpiewu „Lutnia“. W piątek, dnia 27-go bm. o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza. Komplet członków konieczny. Zarząd.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Naprzód“. Zebranie plenarne w piątek, 27 bm. o godz. 7.30 w salce parfjalnej. Na porządku dziennym wykład i sprawa zlotu w Szubinie.

K. S. „Brda“. Schadzka informacyjna w piątek, 27 bm. o 7 wiecz. w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Z powodu wyjazdu do Chodzieży na 2-dniowe zawody uprasza się o komplet I drużyny.

Zebranie Związku właścicieli auto-dorożek w Bydgoszczy odbędzie się w piątek dnia 27-go bm. o godz. 8 rano w lokalu „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego 1. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o przybycie wszystkich pp. właścicieli auto-dorożek. Zarząd.

„Sokół“ VIII Rupienica. Wobec zbliżających się zawodów Kościuszkowskich wzywa się wszystkich członków ćwiczących do regularnego uczęszczania na lekcje ćwiczeń. Kto bez uniewinnienia opuści trzy razy lekcję, nie będzie dopuszczony do wspomnianych zawodów. Posiedzenie zarządu odbędzie się w piątek o godz. 18 na boisku.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Mątwach pod- Inowrocławiem odbędzie się w sobotę, dnia 28-go bm. po poł. o godz. 2-ej. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenie Zawodowego filji Zimne Wody odbędzie się w niedzelę, dnia 29 bm o godz. 2.30 w lokalu p. Szerbarta, ul. Toruńska. Referować będzie o sprawach organizacyjnych drh. Mieloch. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Urzędowa cedula z dnia 26. 8. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 38.00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,00—6,10 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 14,00—13,75 (za 1 ctr. mtr.)

8% państwowa pożyczka złota 1,50 (za 1 złoty).

5% Pożyczka konwersyjna 0,53 (za 1 złoty).

10% Pożyczka Kolejowa 1,40 (za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4,90
Bank Przemysłowców I—II em.	1,85—1,90
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,50

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I em. zł.	16,50
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	18,00
Centrala Rolników I—VII em	0,75
Cukrownia Zduny I—III em.	35,00
Hurtownia Skór I—IV em.	1,60
Herzfeld-Viktorius I—III em.	24,00—24,50
Dr. Roman May I—V em.	42,00
Młyn Ziemiański I—II em.	2.00
Płótno I—III em.	0,15
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,55
Wagon, Ostrowo I—IV em.	1,70
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,75
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,30

Tendencja: Mocna.

Bank Polski płacił dnia 27 b. m. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,76
franki szwajcarskie	174.—
franki francuskie	25,70
franki belgijskie	24,65
guldeny gdańskie	173,65
marki niemieckie	214,40
korony czeskie	26,60

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 27-go sierpnia 1926 roku na 6 złotych 99,49 groszy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Niniejszem
podaje do publicznej wiadomości, iż zastępstwo Poznańsko - Warszawskie Ubezpieczenie znajduje się nadal w biurze moim ul. Poznańska 14. Bzdawska. (19252

Futrzane
wszelkie roboty przyjmujemy; do 1. września udzielamy 4 proc. rabatu Firma „Futeral“, Bydgoszcz, Dworcowa 4. (F-4188

„Tęcza“
jedyna w Bydgoszczy polska chemiczna pralnia i farbiarnia parowa, Grunwaldzka 104, telefon 927. Czyści i farbuje w przeciągu 3—6 dni, plisuje i gufruje w 1 dniu. Staranne wykończenie, ceny bezkonkurencyjne. Filje: Sniadeckich 24, (Plac Piastowski,) Gdańska 133, tel. 1768. Sw. Trójcy 27, Grunwaldzka 104. Inowrocław, Dworcowa 4. (F-4170

Najwyższe ceny
płacę za wszelkie skóry. Garbarnia i kuśniernia. Farbuję wszelkie skóry zagraniczne każdego rodzaju. Posiadam składnicę farbowanych i naturalnych skór. Wilczak, Malborska 13. (17226

Meble
wszelkiego rodzaju, jadadalki sypialki, kuchnie i pojedyńcze rzeczy poleca jaknajtaniej i na raty Jan Nowak, ul. Jezuicka 7-8. (19251

Szory
wyjazdowe i robocze oraz teki do szkoły korzystnie nabyć można. Jagiellońska 4 pracownia siodlarska i tapicerska. Zywert. (19228

3—400 zł.
miesięcznie daje każdemu do zarobkowania. M. Mazurek, Bydgoszcz, Św. Trójcy 5, I ptr. (F-4175

Cholewy
do butów wałkowanych za dostarczeniem wykroju wykonuje pod gwarancją Fabr. cholewek, St. Chylewski, Chojnice, (Pom.) Warszawska 3. (19262

Tanio
poprowadzę księgowość mniejszych przedsięb. handlowych w godzinach po poł. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „Bankowiec“. (F 4176

Książki
oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

SPRZEDAŻE

Powózka
tanio na sprzedaż Hetmańska 35. (19274

Autobus
na 12 osób marki Gur. w biegu, ponieważ dla mnie za mały korzystnie sprzeda Gańcz, Chełmno Dworcowa. (19247

Ford
ciężarówka kompl. z dobremi oponami na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg pod „Ford“. (19246

Sypialka
dębowa z toaletą damską jak nowa okazyjnie na sprzedaż tylko za gotówkę, ul. Podgórna 5 parter prawo. (19254

Krowa
dobra świeżo ocielona na sprzedaż. Grochol 13 koło Myślencinka. F-1924

Nowe
dębowe jadalki i pokoje męskie tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (19093

Resztówka-rezydencja
Pałac 17 pokoi, stodoła, wozownia, chlew, 7 mórg starego parku z strugą, 18 mórg roli, 2 morgi sadu, z żywym i martwym inwentarzem, zamienię na jaką bądź inną nieruchomość z dopłatą lub bez dopłaty, okolica obojętna, albo sprzedam. Cena i wypłata podług ugody. A. M. Makowski, Dalwin poczta Rukocin. Telefon 13 powiat Tczew. (19235

Okazja
sprzedam stojący zegar, frak, rower, wiatrówkę, tremo, krawiecki stół duży. Grunwaldzka 82 skład. (19231

Sprzedaż
mebli używanych, futro autowe i inne rzeczy domowe, bardzo tanio, z powodu wyjazdu. Adres wskaże Dzien. Bydg. pod „19249“.

Skład bławatów
i konfekcji, we większem powiatowem mieście na Pomorzu, jest natychmiast lub później do nabycia. Do przyjęcia potrzeba gotowki 3—5.000 złotych. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „1892“. (19224

Kamienica
III piętrowa z 2 interesami, czyste, bez długu, w śródmieściu, 6000 dolarów. Dom II z ogrodem, 26.000 zł. Dom II z 2 interesami 22.000 zł. Dom alla willa z ogrodem bez długu 7.000 zł. Dom II na mniejszem mieście z interesem 6.000 zł. i wiele innych poleca i przyjmuje świeże biuro „Pogon“, u. Dworcowa 80. Tel. 18-15.

Młyn wodny
turbinowy masywny przemiału 80 ctr. woda stała, przytem 108 morg. ziemi, w tem 30 łąki, z kompl. inwent. żywym i martwym. Komunikacja dobra, ładny dom, ogród owocowy, światło elektryczne własne, dom dla służby, wogóle budynki wszystkie I. klasy, 7000 dolarów, wpłaty 4000, poleca i świeże przyjmuje biuro „Pogoń“, Dworcowa 80. Telefon 18-15.

Skład
węgla z kantorem, telefonem i stajnią do odstąpienia. Of. pod „Skład węgla“ do Dz Bydg. (1929

I hipotekę 4.500 zł
85 mórg, 24 %, 3 mies wypowiedzenie, sprzedam za odpowiednim opustem. Zgłosz. pod „Złoto“ do Dzien. Bydg. (19204

Gospodarstwo
ca. 200 mórg ziemi, włącznie 10 mórg łąki dobre zabudwania, w pow. Chojnickim na tychm ast na sprzedaż Reflektanci mogą się zgłosić: **Chojnice, ulica Człuchowska 28.** (1974

Majątki
w wielkim wyborze na bardzo dogodnych warunkach poleca „Polonia“, Bydgoszcz, ul. Parkrwa 3. Telefon 698. F-4201

Kocioł
6 atm., 54 qm., pow ogrzew. firmy Jaehne & Sohn i lokomobila angielska 8 atm. 16/24 K. M. do natychmiastowego uzytku sprzedam za bezcen. Inżynier Izbicki, Bydgoszcz, Batorego 4. (F 4191

Gospodarstwa
domy komfortowe, majątki ziemskie, wile, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, ul. Dworcowa 90. (F-4131

Lokata
kapitału! Wile, domy mieszkaniowe i handlowe przy wpłacie 5 do 25 tysięcy zł. na sprzedaż. Wiadomość Gruntke, Śniadeckich 33. (19288

Polowiec
tanio na sprzedaż. Gutowski, Kcynia, obok poczty. (F-4141

Większy zbiór
rogów jelenich, koron sarnich, pomiędzy niemi kilka afrykańskich jak również jeden duży preparowany orzeł morski, w całości lub pojedynczo na sprzedaż. Chrobrego 11, II p. prawo. (19268

KUPNA

Realność
fabryczną w Bydgoszczy z domem mieszkalnym kupimy lub zamienimy na naszą fabrykę wyrobów cementowych koło Obornik, która daje dobrą egzystencję. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „19173“ 19173

Skład
nadający się na rzeźnictwo lub gotowy do objęcia, kupię tylko w dobrym punkcie miasta, najchętniej przy Dworcowej. Zgł. przyjmuje „Goniec“, Dworcowa 52. (19040

Stolarski piec
do suszenia i wózek dziecięcy kupię za gotówkę. Of. z podaniem ceny upr. pod „Stolarnia“ do filji Dzien Bydg Dworcowa 2. (F-4195

Regał
używany, ca 2.50 mtr. długi, ca. 2.50 mtr. wysoki i ca 0.55 mtr. głęboki kupię. Of. proszę złożyć pod „Regał“ do filji Dzien. Bydg., ul Dworcowa 2. (F-4177

Atlas
Kozena używany kupię. Wojciechowski, Dworcowa 33 II ptr. (F-4164

Kupię
duże używane lustro A. Kamecki, Mazowiecka 3. (19261

Poszukuję
się dla mieczarni używany wytwarzacz pary lecz w dobrym stanie Oferty z podaniem ceny prosimy przesłać pod adresem Towarzystwo Mleczarsko- Budowlane Dworcowa 49 (19223

Kupię
dom z piekarnią, wpłaty do 2500 zł. Oferty bezpośrednio J. Kulpiński Grudziądz, ul Chełmińska 3 (F 4206

DZIERŻAWY

Poszukuję
rzeźnictwa z paru morgami roli w większej wsi lub małem mieście celem dzierzawy lub kupna. M. Witt. Łopienno. (19139

Ubikacje
1 i 2 ptr. zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 11. (19076

Wydzierżawię
natychmiast mój interes zbożowy i artykułów rolniczych, pierwszy na miejscu prowadzony od kilka lat w miejscowości od 3500 mieszkańców z dobrą okolicą na Pomorzu. Zgłoszenia przyjmuje Dz. Bydg. pod nr. „426“. (19232

Warsztat
z kantorem do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Borowski, ul Gdańska 36. (F-4186

Tokarki
(drzewne) z zapędem elektrycznem do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg. „Tokarki“. (18984

POSADY

Szofer-kowal
poszukuje posady zaraz na majątku. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Szofer - kowal“. (F-4168

Inteligentną
osoba poszukuje posady jako opiekunki do starszych panienek, daje lekcje muzyki, może zaopiekować się chora osobą, pomóc w gospodarstwie. Wiadomość u pani Ołtuszewskiej, Plac Piastowski 2 III ptr. F-4158

Poszukuję
natychmiast 2 czeladników dekarskich. F. Hübner, mistrz dekarski, Osie, powiat świecki. (19214

Cukiernik
samodzielny z dobremi świadectwami poszukuje posady zaraz lub od 1. 9. 26 nr. Zgłoszenia pod „B. F“ do Dziennika Bydgoskiego. (19159

2—3 piecowników
przyjmie zaraz na nową pracę akordową Kornaszewski, Inowrocław, ul. Toruńska 22. (19171

Uczciwy
starszy kupiec, samotny, dobrze polecony, z branży kolonialnej, obecnie na stanowisku, przyjmie posadę inkasenta, podróżującego, magazyniera, biurowego i t. p. ewtl. z kaucją. Of. pod „Uczciwy“ do Dzien. Bydg. (19140

Pomocnik
fryzjerski może się zaraz zgłosić M. Kamieński, Sw. Trójcy 14 (18999

Ogrodnik
kawaler, z kilkuletnią praktyką, dzielny w swym zawodzie, poszukuje zaraz lub później posady. Of. upr. pod „Ogrodnik-kawaler“ do Dzien Bydg. (19250

Służąca
potrzebna do wszelkich prac domowych. Zgł. przyjmuje J. Kaube, 4 śluza. (19258

Posady.
Dwóch dzielnych chłopaków może się zgłosić do rozwożenia chleba. Piekarnia, Czyżkówko Koronowska 57. (19248

Za 1.500—2.000 zł
kaucji otrzyma samotna osoba posadę w przedsiębiorstwie handl. Zgł. z podaniem pensji do Dzien. Bydg pod „Zaraz I“. (19245

Młoda panienka
która ukończyła kursy handlowe, poszukuje posady tylko w majątku. Adres wskaże Dziennik Bydg. (19238

Starsza gospodyni
poszukuje od 1. 9. posady także u samotnego pana. Of. do Dzien. Bydg. pod „F. S. 100“. (19234

Młode
bezdzietne małżeństwo (ślusarz) poszukuje od 1. 10. 26. lub później portjerstwa z mieszkaniem w lepszym domu, obeznany z elektrycznością, gazem, wodociągami i centr. ogrzewaniem. Zgłoszenia pod „Slusarz“ do filji Dz Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-4183

Służąca
do prac domowych 17 do 18 lat potrzebna Andrzejewska, ul. Sniadeckich 11 II ptr. lewo. F-4190

Tokarzy
na drzewo poszukuje na stałą pracę fabryka ramowalnych Ig. Sergot Pomorska 8. (19256

Kamieniarz
do łupania kamieni (na Kopfsteine) potrzebny. Zgł. przyjmuje Grunwaldzka nr. 17. (19263

Potrzebny
jest natychmiast na stałą posadę pianista. Zgłosz. u kapeli 61. p. p. Wlkp. (F-4196

Urzedniczka
biurowa i bankowa, polską i niemiecką stenogr., pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Urzedniczka“. (F-4194

Ogrodnik
kawaler, lat 24, wolny od wojskowości, znający dobrze swój zawód, poszukuje posady zaraz lub później. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Ogrodnik 24“ (19253

Siodlarz-Tapicer
z 4-letnią praktyką poszukuje posady jako wolontarjusz-tapicer celem dalszego wykwalifikowania się w tapicerstwie. Łaskawe zgłoszenia upr. się do Dzien Bydg. pod „Siodlarz-Tapicer“. (19118

Chłopiec
do pracy poniżej lat 16 potrzebny. Stolarnia 20 Stycznia 28. Godzina 5—6. (F 4199

Uczeń
ogrodniczy może się zgłosić, ul. Bielicka 33 (19278

Panienka
z lepszej rodziny poszukuje posady jako biuralistka lub kasjerka. Łask. zgł. do Dz. Bydg pod „Posadę“. (19283

Służąca
do wszelkiej pracy domowej także musi umieć gotować i druga do dzieci także doświadczona z dobremi świadectwami niech się zgłoszą ul. Gdańska 159 pr. I ptr. (19275

Uczennica
do gotowania potrzebna do Gdańska. Wiadom u p. Król, Pod blankami 35. (19289

Poszukuje
się dziewczyny do dziecka. Straszewska, Em. Warmińskiego 14. (F-4207

Biegła
samodzielna i dobrze polecona marszantka może się zaraz zgłosić Oferty z dołącz. świadectw fotogr. i podaniem pensji przy wolnym stole i stancji uprasza Feliks Borowiak, Magazyn stroju i Galanterji, Inowrocław (F 4197

Pomocnica
potrzebna. Skład papieru i zabawek, Sniadeckich 21. (F-4187

Blacharza
specjalistę do krycia dachów wraz z pomocnikiem poszukuję. Zgłosz. Młyn parowy, Kcynia. (F-4193

Podróżujący
potrzebny. Dworcowa nr. 33, skład. (F 4198

Młoda wdowa
w krytycznem położeniu, z chłopcem 10 cio letnim, znająca się na gospodarstwie miejsk. i wiejskiem, poszukuje posady do wszelkich prac domowych, najchętniej po za Bydgoszczą za małem wynagrodzeniem Of. pod „A. R.“ do Dzien. Bydg. (19269

Poszukuję
zaraz bufetowego z kaucją do mej restauracji. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw pod nr. „111“ do Dz. Bydg. (F-4205

LEKCJE

Bezpłatnie
listownie wyucza stenografii wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (13774

Esperanto
(język międzynarodowy) wyuczamy listownie. Bezpłatne informacje, „Esperanto“ Warszawa Szczygla 12. (18492

Udzielam
lekcyj muzyki (fortepjan skrzypce, teorja). Fortepjan do ćwiczeń wolny. Ossolińskich 9 parter lewe. (19226

MIESZKANIA

Mieszkanie
2—3 pokoi z kuchnią poszukuje młode małżeństwo za czynszem według ugody i przeprowadzeniem remontu Śpieszne oferty uprasza się pod „Remont“ do Dz. Bydg. (19279

Poszukuję
2—3 pokojowego mieszkania na parterze względnie na I piętrze w centrum miasta. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „R. S. 4“. (19242

Okole.
Mieszkania poszukuję — Zapłacę dobrze. — Skład rowerów, Grunwaldzka nr. 109 (19206

Mieszkanie
5-pokojowe z wszelkiemi wygodami przy ul. Gdańskiej, blisko poczty, odstąpię. Informacji udzieli Piasecki, Dworcowa 80, I. (19220

Mieszkanie
2 lub 3 pokoje z kuchnią poszukuję, Czynsz za rok z góry. Of. pod „E. D. 100“ do Dz. Bydg. (19293

POKOJE

Pokój
umebl. dla uczennic szkolnych lub pań do wynajęcia Hetmańska nr. 31 III ptr. (F-4174

Stancja
dla dwóch uczni szkolnych. Sniadeckich 43, I p. l. (F 4150

Stancja
dla uczni, dobrze polecona. Grodztwo 26 II p. lewo. (F-4147

Na stancję
przyjmę chłopców uczęszczających do szkół z pełnem utrzymaniem. Przytem używanie fortepjanu i początkowe lekcje. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (19152

Profesor
przyjmuje na stancję uczniów. Kontrola naukowa zapewniona. Zgłoszenia pod „Profesor“ do administracji. (19143

Na wspólny pokój
do 8 mio klasisty przyjmę gimnazjastę. Opieka staranna, odżywianie dobre Pokój słoneczny, widok na ogród, blisko szkół. Warunki przystępne. Ul. Gdańska 52, I prawo. (19101

Pokój
elegancko umebl. frontowy, duży, światło elektr., telefon, łazienka zaraz do wynajęcia Gdańska 52 I ptr, prawo. (19102

Wilczak.
Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

Poszukuję
stancji od 1 września 1926 dla syna mego 11-letniego z dobrem odżywianiem i opieką rodzicielską w pobliżu gimnazjum Kopernika. Zgłoszenia z podaniem ceny nadesłać pod adr.: A. Betka, Kcynia 19046

Stancja
dla uczni lub uczenic dobre odżywienie, troskliwa opieka zapewniona. Lipowa 3 II ptr. (19013

Przyjmę
uczni na stancję. Opieka staranna, utrzymanie dobre. Cieszkowskiego nr. 5 III p. pr. (19099

Pokój
umebl. przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Garbary nr. 24 II ptr. lewo. (19243

Pokój
z utrzymaniem na dwie osoby fortepjan do wynajęcia. Sw. Trójcy 1a II ptr. lewo. (19260

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pod blankami 35. (19290

1—2 pokoje
i kuchnia, umeblowane, gaz, wynajmę – Podgórze 9, blisko Rynku Zbożowego. (19107

Krawcowa
szuka skromnie umebl pokoju możliwie na parterze. Of. do filji Dz Bydg. pod „M. K.“ F-4178

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Pomorska nr. 17 I ptr. prawo. (F-4185

Stancja
dla uczennic z dobrem odżywianiem, opieka nauczycielska, 5 minut od szkoły. Szulc, Gdańska 141. (F-4182

Pokój
frontowy ewtl. z utrzymaniem wynajmę. Pomorska 36 II p prawo. (F-4179

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem od 1. IX. do wynajęcia. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (19259

Pokój
umebl. z używaniem kuchni dla małżeństwa do wynajęcia. Kujawska nr. 108 ptr. lewo. (19287

Za wypożyczenie
1000—1500 zł. oddam dobrze umebl. pokój z utrzymaniem. Of. pod „Wypożyczenie“. (18267

2 pokoje
umeblowane, kuchnia, łazienka. Pensjonat dla młodzieży szkolnej. Obiady. Świętojańska 18 I, Jaworowiczowa. (19295

Pokój
umeblowany dla pań zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (16580

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Gdańska 38 II p. prawo. (19266

Poszukuję
skromnie umebl. pokój z całem utrzymaniem w pobliżu Placu Teatralnego. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Młodzieniec“. (19283

2 pokoje
umeblowane z kuchnią zaraz do wynajęcia. Telefon 1512, Zgł. Podwale 14. (19297

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia Stencel, ul. Hetmańska 7 II p., wejście z bramy. (19285

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. Gdańska 53 II ptr. Dobratz (18894

ROZMAITOŚCI

Ostrzegam
przed kupnem domu przy ul. Rupiennica 13 od męża mego ponieważ zemną nie żyje. Rozalja Goncerzewicz. (19281

Gołąb
biały z długim dziobem końce ogona czarne, oczy perłowe zaginął. Oddający odbierze 3 zł. Król. Jadwigi 5 I. (19265

10.000
złotych poszukuję na 1. hipotekę kamienicy dwupiętrowej w Bydgoszczy. Oferty pod „M. D.“ do filji Dz. Bydg. (F 4181

Kawaler
lat 36, katolik, rolnik, posiadający 10.000 zł., życzy na tej drodze wżenić się w gospodarstwo rolne, oberżę lub młyn. Panie serjo myślące do lat 45, wdowy nie wykluczone, mogą się zgłosić pod „Nr. 10 B. M.“ do Dzien. Bydg. (19233

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości — zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia małżeństw „Głos Serca“ w Warszawie, ul. Marszałkowska 22. Ścisła dyskrecja zapewniona — Warunki przystępne! Wybór olbrzymi! (19054

Kołdry
wykonuje w domu i poza domem. Dąbrowska, ul. Fredry 4. (19298

Poszukuję
krótkoterminowej pożyczki 600 zł. Gwarancja dobra i pewna. Of. pod „Z. S.“ do Dz. Bydg. (19292

Bieliznę
dla niemowląt poleca tanio K. Patalong, Szpitalna 2. (19225

Pożyczki
do 5000 zł. pod zastaw wartościowych przedmiotów, lub udziałowca do dobrze prosperującego interesu handlowego poszukuję. Oferty pod „Dobry zysk“ do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-4203

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania od p. Walka, Jezuicka 7—8. Powołuje on się na fałszywy kontrakt. Pawłowski, właściciel domu. (19282

Wspólnika
z udziałem pracy, młodego kupca, energicznego, z kapitałem 3000 zł poszukuję. Of. do Dz. Bydg. pod „A. B. 10“. (19299

Krawcowa
szyje po domach suknie, płaszcze, kostjumy elegancko i gustownie, za co gwarantuje. Adres wskaże filja Dz. Bydg.. Dworcowa 2. (F-4202

Kupiec
kawaler, lat 29, solidny, inteligentny, przystojny, posiadający własne przedsiębiorstwo i później znaczny majątek, poszukuje żony, panny lub młodej wdowy od lat 27, z dobrego domu odpow. powyższym zaletom. Majątek dla wspólnego dobra pożądany. Łask. zgł. pod „K. G.“ do filji Dz. Bydg. (F-4151

†

Wczoraj rano o godz. 1/4 8-mej wyrwała niespodzianie nieubłagana śmierć moją najukochańszą żonę, naszą najdroższą matkę, teściową, babcię, bratową, szwagierkę i ciocię

ś. p.

Klarę z Prylów Sarnowską

w 74 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

mąż i dzieci.

Bydgoszcz, Berlin, Wiesbaden, Pelplin i Gniew, 27. VIII. 1926. (19296

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 sierpnia 1926 z domu żałoby, ulica Sienkiewicza 7 na stary cmentarz.

Msza św. jutro, w sobotę, o 6-ej rano w kościele Serca Jezusowego.

---

†

W czwartek o godz. 7½ rano zasnął w Bogu, po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najukochańszy, najdroższy mąż, nasz troskliwy tatuś, syn, zięć, brat szwagier i wujek

ś. p. Jan Pasiński

przeżywszy lat 34, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 5[15] po poł. z domu żałoby przy ul. Petersona 14. Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się w sobotę o godz. 8-mej w kościele Serca Jezusowego. (19280

Koncesjonowane

Praktyczne Kursy Handlowe

w Bydgoszczy.

Zawiadomienie!

Nowy kurs handlowy **dzienny** (dla uczącej się młodzieży) i **wieczorny** (dla osób starszych) **rozpoczyna się 1 września b. r.**

Zapisy kandydatek i kandydatów przyjmuje przy **ulicy Chrobrego nr. 7.**

Dyrekcja Jan Hennes,
19089 b. Dyr. i Prof. Szkół Handl.

Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego

w Kościerzynie

przyjmuje jeszcze **wpisy uczenic** na oddział handlowy 2-letni, i przemysłowy dziewcząt 3-letni. Przy szkole internat. Prospekty za nadesłaniem znaczka pocztowego. (18983

LAMPY



oraz **wszelkie przybory** do tychże poleca

F. Kreski

Bydgoszcz (19284 **Gdańska 7.**

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądu

podaje do wiadomości, iż **sprzedaje drogą przetargu ograniczonego** za poprzedniem złożeniem ofert:

1. **gorzelnię N. Jasiniec,** pow. Świecie (budynek z urządzeniem oraz 1.03 ha roli) za cenę wywoławczą **25.132 zł.,**
2. **gorzelnię Popioły,** pow. Toruń (budynki i urządzenia oraz 4.89 ha roli) za cenę wywoławczą **33.830 zł.,**
3. **gorzelnię Targowiska,** pow. Lubawa (budynek po gorzelni z piecami — zniszczone — oraz 2.32 ha roli) za cenę wywoławczą **7.522 zł.,**
4. **mleczarnię Robakowo,** pow. Chełmno (budynki i urządzenia oraz 0,26 ha roli) za cenę wywoławczą **21.146 zł.,**
5. **gorzelnię Grodziczno,** pow. Lubawa (budynki i urządzenia oraz 0.55 ha roli) za cenę wywoławczą **31.220 zł.,**
6. **parcelę letniskową** nr. 943/120 z nieruchomości ziem. Gdynia k. 3 w pow. Puckim, obszaru 1250 m^2 bez budynków, leżącą w południowo-wsch. części miasta Gdyni, 1600 m. od dworca kolejowego a 1150 od morza w linji powietrznej, przytykającą z jednej strony do drogi wiodącej do portu a z drugiej do drogi prowadzącej do dworca; cena wywoławcza wynosi **3750 zł.**

Bliższych szczegółów co do sprzedanych objektów oraz warunków przetargu i sprzedaży objektów udziela Wydział Urządzeń Rolnych Okr. Urz. Ziem w Grudziądzu.

Zezwolenia na obejrzenie sprzedawanych objektów wydawane będą przez odnośne Pow. Urz. Ziemskie wzgl. przez Okręgowy Urząd Ziemski.

Termin składania ofert ustala się **do dnia 1. X. 26 r. włącznie w biurze Okr. Urz. Ziemsk. w Grudziądzu** w zamkniętych i zalakowanych kopertach, z uwidocznieniem na kopercie nazwiska oferenta i objektu, na który reflektuje.

Oferenci winni wnosić oferty na każdy objekt osobno, dołączając świadectwa władz administracyjnych, że są obywatelami polskimi, sądownie niekaranymi. Wadjum w wysokości 10% ceny wywoławczej dla kazdego objektu należy składać w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach wartościowych o pupilarnej pewności do dyspozycji Okr Urz. Ziemsk. w Grudziądzu, przyczem kwit Kasy Skarbowej winien być dołączony do oferty.

O dopuszczeniu do przetargu oferentów wzgl. ich odrzuceniu będą powiadamiane osoby zainteresowane bez wskazania motywów do 15. X. 1926 r., równocześnie będzie określony termin ustnego przetargu. (19277

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego.

19227



**„Co słońce dla świata
To potas dla roli“.**

Sztasfurckie sole potasowe zawierają potas.

Żądajcie bezpłatnej przesyłki broszur i bliższych szczegółów, objaśnień od Redakcji „Landwirtschaftliches Zentralwochenblatt für Polen“, Poznań, Zwierzyniecka 13, II.

Poszukuję od 1 października 1926 r. do mego składu detalicznego starszego dzielnego

ekspedjenta

głównie **z branży żelaza.** Oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia, świadectwa, pretensje przy wolnej pensji uprasza **JAN OHNESORGE NAST. B. Kiedrowski, Czersk.** (18976

Uczeń

z lepszem wykształceniem szkolnem z lepszego domu potrzebny zaraz. (18975

H. Seelig, Pakość,
Telefon nr 23.
Skład towarów kolonjalnych i żelaza.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu

podaje do wiadomości, iż **sprzedaje drogą przetargu ograniczonego** za poprzedniem złożeniem ofert:

1) **urządzenia (maszyny)** gorzelni w Świerczynach, pow. Brodnica za cenę wywoławczą **8.980 zł.,**

2) **urządzenia (maszyny)** gorzelni w Napromku, pow. Lubawa za cenę wywoławczą **3.309.50 zł.,**

Bliższych szczegółów co do sprzedawanych maszyn, oraz warunków przetargu i sprzedaży udziela Wydział Urządzeń Rolnych Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.

Zezwolenia na obejrzenie maszyn wydawane będą przez odnośne Powiatowe Urzędy Ziemskie, względnie Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Termin wnoszenia ofert ustala się do dnia 1. X 1926 r. włącznie, w biurze Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu w zamkniętych kopertach, z uwidocznieniem na kopercie nazwiska oferenta i urządzeń, na które reflektuje.

Oferenci winni wnosić oferty osobno na maszyny z poszczególnych gorzelni.

Wadjum w wysokości 10% ceny wywoławczej dla poszczególnych kompletów maszyn należy składać w Kasie Skarbowej w gotówce lub papierach wartościowych o pupilarnej pewności do dyspozycji Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu, przyczem kwit Kasy Skarbowej winien być dołączony do oferty.

O dopuszczeniu do przetargu kandydatów, względnie ich odrzuceniu, będą powiadomione osoby zainteresowane bez wskazania motywów do 15-go X. 1926 r., jednocześnie skreślony będzie termin ustnego przetargu.

19276) **Prezes, Okręgowego Urzędu Ziemskiego.**

Węgiel Górnośląski

wagonowo i z dostawą w dom każdej ilości, również **drzewo, brykiety** brunatne, **koks** hutniczy i gazowy, **drzewny węgiel** bukowy, po cenach przystępnych **poleca**

WACŁAW JARMUŻ
Bydgoszcz
Plac Kościeleckich (obok Starego Rynku)
Telefon nr. 3. (18299) Telefon nr. 3

Franciszek Kłoss i Syn

Bydgoszcz, ul. Gdańska 97 — Tel. 1683

polecają ze swej składnicy

wirówki oryg. Alfa-Laval
kartoflarki, młocarnie, maneże, wialnie, grabie konne, sieczkarnie, pługi, brony oraz wielki zapas części rezerwowych.

Własny warsztat reperacyjny.
17539)

19077

Realność ogrodowa

ulica Senatorska nr. 87, około 16 mórg **z domem mieszkalnym** dla zawodowego ogrodnika z kapitałem korzystnie zaraz **do wydzierżawienia.** Oferty do **Brilles, ulica Jagiellońska 11.**

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 28 sierpnia o godz. 10 przed połud. będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 157,** III. podwórze, I. piętro prawo, najwięcej dającemu i za gotówkę: (19271

1 maszynę do pisania (marka Underwood).

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Ogłoszenie.

Dnia 30 sierpnia 1926 r. o godz. 14-tej odbędzie się na stacji **Osie**

publiczny przetarg placu składowego Nr. 2

w rozmiarze 320 m^2 do składania drzewa.

19137) **Oddział Eksploatacyjny Tczew.**

Ekspedjentkę

poszukujemy zaraz do konfekcji damskiej. Of. z fotografją i odpisy świadectw pod **„Ekspedjentka“** do Dzien. Bydg. (19255

Stolarzy

poszukują
Bracia Gabriel, fabryka mebli, Gdańska nr. 100. (19270

ARTYKUŁY SZKOLNE

Tablice łupkowe, rysiki, kajety szkolne, brulijony, ołówki, guma do wycierania, papier listowy, kancelaryjny i koncept., teczki listowe i kasetki, przybory biurowe, torebki, papier pakowy i pergamentowy. (17079

Najlepsze źródło dla odsprzedaj.!

„SEGROBO“
T. z o. p., Hurt. art. piśm.
Bydgoszcz
w domu Hotelu Gelhorn.

Za gotówkę kupię okazyjnie (18925

maszyny młynarskie

jak: **walce, kamienie młyńskie, transmisje** m/m 70 ⌀ lub całe urządzenie do 100 ctr. przemiału

Tadeusz Kramer, Wielki Młyn, poczta Lewice pow. Międzychód Telefon Lewice 12.

Cukier - korzenie i zioła

do proszkowania i krojenia przyjmuje (17715

J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel. 92.

Na obecny czas sadzenia poleca (18893

konifery, szparagi, sadzonki truskawek

Robert Böhme
T. z o. p.
Jagiellońska 57. Tel. 42.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **wrzesień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za **wrzesień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na **wrzesień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** za **wrzesień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....